

Prowokacyjne ekscesy pod patronatem władz zachodnich

# Bandy strzelają do policji radzieckiego sektora w Berlinie

BERLIN 10.9 (API). Jak donosi agencja ADN w czwartek doszło w Berlinie do poważnych zamieszek prowokacyjnych wywołanych przez działaczy politycznych zachodnich sektorów Berlina, w czasie których jeden policjant niemiecki sektora radzieckiego został zabity i kilkunastu innych rannych.

Zamieszki rozpoczęły się po demonstracjach, zorganizowanych przez socjal-demokratów oraz zachodnie frakcje Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Niemieckiej Partii Liberalnej na Placu Republiki w pobliżu Bramy Brandenburskiej. Banda sfaszystowanych wyrostków, kierowana z sektora brytyjskiego, wtargnęła do dzielnicy radzieckiej miasta na ulice Dorothei i Unter den Linden, obrzucając kamieniami i bijąc kolbami policjantów niemieckiego sektora radzieckiego. Dopiero po dłuższej chwili policjanci strzelili kilkakrotnie w górę na postrach. Kilku rannych policjantów zostało zawleczonych do sektora brytyjskiego. Według ostatnich wiadomości, policjanci zostali ostrzelani z ruin znajdujących się wokół budynku Reichstagu położonego w sektorze brytyjskim, w wyniku czego dwóch policjantów zostało rannych, w tym jeden śmiertelnie.

Policjanci sektora radzieckiego znajdowali się możliwie jak najdalej od granicy obu sektorów, by uniknąć jakichkolwiek zamieszek. Jednakże faszystowskie bandy otrzymały widocznie rozkaz wywołania ich za wszelką cenę. Demonstranci podnieceni przez Franza Neumanna — działacza SPD i profesora Reutera — zrywali flagi i plakaty i próbowali zatrzymać samochód policji porządkowej chcąc go wywrócić.

Około 21.30. to jest w półtorej godziny po demonstracji SPD przywrócono spokój. Dotychczas nie ma oficjalnych raportów o liczbie rannych.

Agencja ADN podaje następnie szczegóły zorganizowanej demonstracji na placu Republiki w sektorze brytyjskim. Demonstracja miała charakter wybitnie prowokacyjny. Profesor Reuter wzywał demonstrantów do „zdobycia sektora radzieckiego”. W okół placu ustawiono wielu policjantów z sektora brytyjskiego, którzy jednakże nie interweniowali, gdy bandy wyrostków wtargnęły do dzielnicy radzieckiej. Na plac przybyło również wiele samochodów prywatnych z sojusznymi „obserwatorami” oraz dziennikarzami amerykańskimi i brytyjskimi.

Zaraz po zamieszkach Franz Neumann zebrał wokół siebie tłum ludzi i udał się z nim pod budynek, gdzie odbywała dawniej sesja Rady Kontroli by wręczyć tam władzom zachodnim „memoriał”. Demonstranci przechodzili pod Bramą Brandenburską, na szczycie której wisi czerwona flaga, zatknęta tam w chwili zdobycia Berlina jako symbol zwycięstwa nad Niemcami. W pewnej chwili, jakiś wyrostek z rehistoryzowanego tłumy, wdrapał się na Bramę Brandenburską i zerwał flagę, rzucając ją w tłum. Żołnierzom radzieckim z przejeżdżającego właśnie ulicą Peczdamską samochodu udało się wyrwać ją z rąk demonstrantów. Żołnierze wskoczyli do swego samochodu, pragnąc kontynuować dalszą drogę do Pomnika Polaków znajdującemu się w sektorze brytyjskim gdzie mieli dokonać zmiany warty. Jednakże podniecony przez Neumanna tłum, zaatakował radziecki „Jeep”, wybi-

lając szyby. Dopiero przybycie kilku dalszych żołnierzy radzieckich opanowało sytuację. 30 faszystowskich demonstrantów zostało aresztowanych.

W Berlinie podkreśla się, że do demonstracji i zamieszek wzywa-

ludność zachodnich sektorów Berlina radio w sektorze amerykańskim „RIAS”, które nadawało odpowiednie odczyty w czterech językach.

Ekscesy rehistoryzowanych demonstrantów były tak wielkie, że nawet Friedensburg, zastępca nadjurymistrza Berlina, znany ze swego antyradzieckiego nastawienia musiał przyznać, że „nie były one usprawiedliwione”.

(Dalsze depesze z Berlina zamieszczamy na str. 2-iej)

## Kraje marshallowskie kapitulują przed żądaniami Bizonii

PARYŻ, 10.9 (PAP). Jak twierdzą w paryskich kołach międzynarodowych Rada Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej zgodziła się na przyznanie Bizonii 100 milionów dolarów więcej z tytułu rozdania „pomocy amerykańskiej” dla

krajów marshallowskich.

Organizacja proponowała początkowo sumę 367 milionów dolarów dla Bizonii, podczas gdy przedstawiła Bizonii żądali przynajmniej 450 milionów dolarów w ramach bezpośredniej pomocy.

Degaulliści i socjaliści w jednym gabinecie

# Queuille czeka już tylko na decyzję parlamentu

PARYŻ 10.9 (API). Henry Queuille, 63-letni radykał, podjął się w nocy z czwartku na piątek sformowania gabinetu — 12-go od chwili wyzwolenia — i ma stanąć w piątek po południu przed parlamentem w celu otrzymania mandatu do rozdania tek ministerialnych.

Queuille, który jest z zawodu lekarzem, jest znanym degaullistą, mimo że, jak podkreśla się w Paryżu, lubi afiszować się jako radykalny socjalista i polityk „złotego środka”. W roku 1943 został on wybrany na członka Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Algierze przez generała de Gaulle'a. Od tego czasu jest on przywódcą frakcji degaullistowskiej w partii radykalnej. Uważa się, że pragnie on połączyć socjalistów z degaullistami w jednym gabinecie. Przepuszcza się, że o ile nie wejdą do jego rządu zdecydowani degaulliści, to w każdym razie znajdzie się tam degaullizujący radykał Mendes - France, jako minister skarbu.

W piątek rano, Jacques Soustelle sekretarz generalny partii de Gaulle'a wezwał do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Queuille nawiązał również kontakt z ugrupowaniem de Gaulle'a RPF. Deputowani gaullistowscy oświadczyli mu, że wzięliby udział w jego rządzie pod warunkiem reformy ordynacji wyborczej, jako przygotowania do nowych wyborów powszechnych, oraz odbicia w październiku, tak jak poprzednio zamierzano, odroczonej wyborów kantonalnych.

W czwartek Maurice Thorez, przywódca komunistów, przemawiając do tłumów na Velodrome d'Hiver oświadczył że we Francji nie może powstać rząd bez udziału komunistów, jeżeli pragnie się stabilizacji stosunków.

„General de Gaulle — powiedział Thorez — gromadzi wokół siebie siły reakcji”. Mówiąc o „pomocy” amerykańskiej, Thorez powiedział: „Moglibyśmy ją przyjąć pod wa-

runkiem, żeby nie było żadnych warunków. Trzeba słuchać głosu ludu, który pragnie prawdziwej demokracji, który chce zmiany we Francji. Ministrowie socjalistyczni popełnili wielki błąd usuwając

## Wybiła godzina wyborów

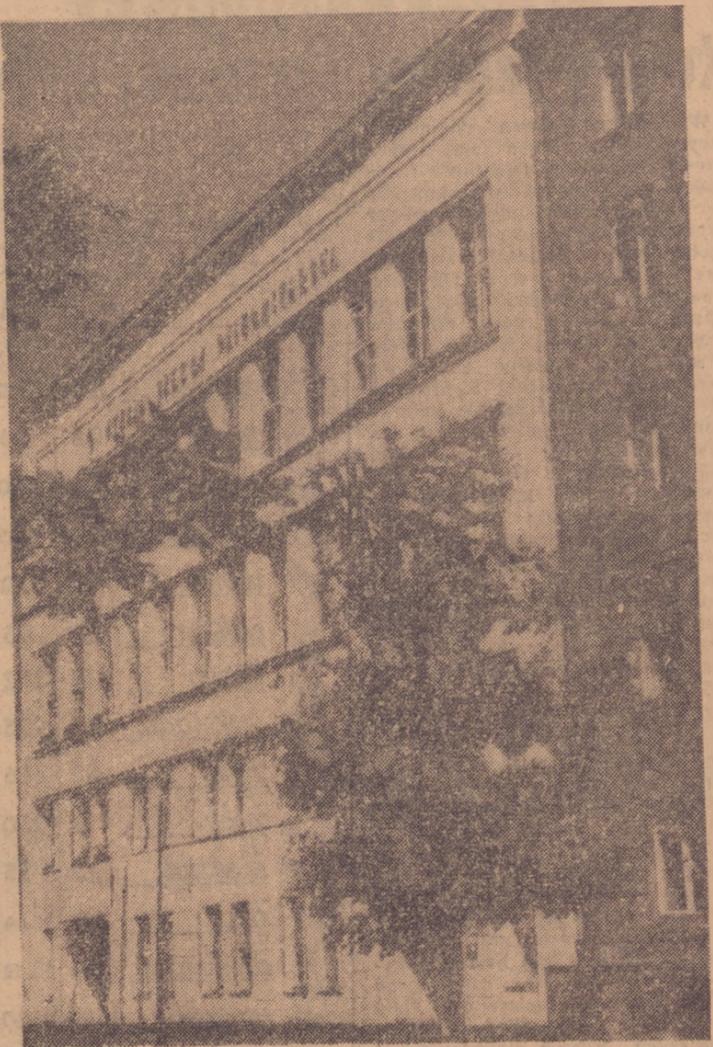
PARYŻ, 10.9 (PAP). W związku z nowym kryzysem gabinetowym, francuska partia komunistyczna ogłosiła apel do ludu pracującego Francji, wszystkich republikanów i patriotów.

Podkreślając, że ciągle kryzysy są następstwem polityki sprzecznej z interesami Francji w związku z planem Marshalla oraz ze szkodliwym dla mas pracujących stanowiskiem socjalistów, apel stwierdza i. in.:

Wybiła godzina wyborów. Albo będziemy mieli stale wzmagającą się nędzę, ciągłe kryzysy gabinetowe, potęgającą się arogancję neofaszystów i b. kolaborantów, działających na korzyść imperialistów amerykańskich, a wrogich Związkowi Radzieckiemu i demokracji ludowej, albo też zapewnimy odrodzenie kraju i wzmocnimy siłę na bieżącą mas pracujących stanowiącym całym narodem republikaniskę, o zjednoczenie między prawdziwymi demokratami o niezależność narodową oraz pokój ze wszystkimi krajami. Partia komunistyczna wzywa cały lud pracujący bez różnicy przekonań politycznych i wyznaniowych, aby domagał się uprawiania polityki prawdziwie francuskiej.

W konkluzji apel stwierdza, że dla wprowadzenia w życie tego programu konieczny jest rząd jednocy

## Odbudowa Warszawy — to nasz egzamin wobec całego świata



Wyższa Szkoła Dziennikarska, będąca jednym z wydziałów stołecznej Akademii Nauk Politycznych, posiada pięknie odbudowaną siedzibę przy ul. Rozbrat. Dwa lata temu ten dom był ruiną bez okien, drzwi i dachu.

(Fot. API)

## Rezolucja plenum KC PPR w prasie radzieckiej

MOSKWA, 10.9 (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza na czołowych miejscach rezolucję plenum KC PPR w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii. Prasa radziecka komunikuje również o uchwałach władz naczelnych PPS, witających powrót Prezydenta RP, Bolesława Bieruta do czynnej pracy w ruchu robotniczym.

## USA uznają Izrael po wyborach w Palestynie

NOWY JORK, 10.9 (PAP). Sekretarz stanu Marshall oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone uznają de jure państwo Izrael po wyborach w Palestynie, które mają się odbyć 1 października. Odpowiednią decyzja zostanie powzięta przez prez. Trumana na wniosek Departamentu Stanu.

Rzecznik Foreign Office oświadczył, omawiając doniesienia prasy amerykańskiej na ten temat, że rząd brytyjski nie zamierza w najbliższej przyszłości uznać de facto państwa Izrael.

## Anglosasi grają na zwłokę w sprawie b. kolonii włoskich

LONDYN, 10.9 (BS). Mimo że Wielka Brytania wyraziła zgodę na propozycję Związku Radzieckiego zwołania czterech ministrów spraw zagranicznych celem załatwienia kwestii kolonii włoskich, obserwatorzy polityczni w Londynie podkreślają, że zgoda ta udzielona została jedynie dla zachowania pozorów i że w rzeczywistości Wielka Brytania i Ameryka nie zamierzają dopuścić do osiągnięcia porozumienia ani na posiedzeniu ministrów, ani na Zgromadzeniu ONZ w Paryżu.

W dobrze poinformowanych amerykańskich kołach w Londynie nie ukrywa się, że Ameryka, przy współudziale Wielkiej Brytanii, dalej będzie grała na zwłokę, usiłując przeciągnąć całą sprawę kolonii

włoskich do przyszłego roku, czyli na okres po wyborach prezydenckich.

MOSKWA, 10.9 (PAP3). Dnia 8 bm. rząd radziecki zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września. Na konferencji tej Rada ma rozpatrzyć problem b. kolonii włoskich.

Analogiczne oświadczenie rząd radziecki przesłał rządowi USA i Francji.

Rząd Stanów Zjednoczonych proponował przesunięcie terminu konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich na dzień 13 września.

na widowni  
MIĘDZYNARODOWEJ

Koszty rządów »trzeciej siły«

Wydarzeniem, które w sposób decydujący zaważyło na losach trzech ostatnich gabinetów francuskich, tj. gabinetu Schumana, Marie i znów Schumana, była solidar na akcja dotychczas przeciwstawiających sobie organizacji związkowych. Zarówno Force Ouvrière, typowana na marshallowską ekspozycję na terenie ruchu związkowego, jak i chrześcijańskie związki zawodowe poparły całkowicie stanowisko Generalnej Konfederacji Pracy domagającej się podwyższenia minimum miesięcznych stawek zarobkowych do wysokości 13.500 franków. W ten sposób kierownictwo SFIO, które poważnie liczyło na dywersję Force Ouvrière na terenie ruchu robotniczego i miało nadzieję, że za cenę nieznacznych ustępstw (jednorazowy dodatek drożyzniowy w kwocie 2500 franków) uda się zbyć robotników — zrozumiało, iż tym razem świat pracy zajmuje postawę zdecydowaną.

Już w trakcie zabiegów Schumana o udział socjalistów w jego drugim gabinecie świadomość, jak bardzo niepopularna wśród członków partii jest polityka kierownictwa SFIO, kazala im się długo namyślać, czy przyjąć propozycję. Dopiero dziś, gdy raz po raz wzbuchają strajki robotnicze, i już nie tylko partia komunistyczna żąda utworzenia rządu unii demokratycznej, lecz pod tym hasłem odbywa się zjednoczenie francuskiego świata pracy — dopiero dziś stało się jasne iż dalsze odwołanie zasadniczych reform finansowych i gospodarczych jest niemożliwe. Stało się także jasne, iż nie mogą to być reformy w duchu planu Reynaud.

Ostatni gabinet Schumana obaliła w Zgromadzeniu Narodowym wprowadzona większość, w której tylko deputowani komunistyczni byli wyrazicielami żądań robotniczych, podczas gdy zwolennicy de Gaulle'a reprezentują tendencję wprost przeciwną i wykorzystują kryzys dla przechwycenia władzy dla siebie. Jest już dzisiaj jednak rzeczą bezsporną, że za komunista mi francuskimi stoi większość świata pracy. W tym sensie alternatywa degaullistowska byłaby wprawdzie próbą złamania siły oporu klasy robotniczej, ale też dla tego społeczeństwo francuskie zda je sobie sprawę, że byłoby to równoznaczne z pograżeniem Francji w całkowitym chaosie gospodarczym i politycznym przy czym koszty dalszej marshallizacji Francji zapłaciłby jedynie francuski świat pracy. Już dzisiaj zresztą koszty te przekraczają znacznie „możliwość płatniczą” zarówno robotnika, jak i konduktora paryskiego metra czy nawet urzędnika administracji państwowej.

Oto zamieszczone poniżej zestawienie ilustrujące konkretnymi cyframi te koszty, które płaci francuski świat pracy. Zwyżka cen dotknęła wszak w największym stopniu artykuły pierwszej potrzeby. Węgiel, obuwie, ubranie podskoczyły na przestrzeni grudnia 1947 — sierpień 1948 o kilkaset procent. Stałe wra stają również koszty żywności. Ale liczyby te nabierają pełnego znaczenia dopiero wówczas, gdy podamy obok inne liczby: dotychczasowe minimum miesięcznej płacy robotnika wynosi 10.700 franków, a po uwzględnieniu żądań CGT wynosić będzie 13.500 franków. W stosunku do kosztów utrzymania jest to istotnie... minimum.

Nie potrzeba tu więc komentarzy, by podkreślić, iż gotowość klasy robotniczej do podniesienia jak największych ofiar w walce o udrożnienie gospodarki finansowej nie jest frazesem. A przecież równocześnie z realną niższą płacą robotniczej rosną zyski przemysłowców nie mając żadnej praktycznej tamy. A przecież w ramach planu Marshalla otrzymała już Francja znaczne kredyty. Gdzie one się podziewają na co idą, kto z nich korzysta?

Tak więc, gdy mimo tylu ofiar poniesionych przez francuski świat pracy nie widać ich kresu, a marshallizowana i spauperyzowana gospodarka narodowa znajduje się na skraju przepaści, jedynym pozytywnym aspektem w tej sytuacji jest to, iż za cenę tych ofiar ca-

ły francuski świat pracy zdobywa coraz większą i powszechniejszą świadomość wspólnoty łączących go interesów. Zarówno jeśli idzie o sprawy codzienne, jak i wówczas, gdy te sprawy codzienne zajął się o zagadnienia zasadnicze: kto ma rządzić Francją.

	31.12.1947	27.8.1948
	FRANKÓW	FRANKÓW
mleko	370	400
mleko	23	26
ułowiwa	400	550
wieprzowina	450	620
wino	45	70
cukier	58	63
kawa	166	272
czekolada	163	275
ryż	53	146
ryby	119	250
śledzie	32,50	95
gaz	7,00	10,64
elektryczność	7,00	15,32
węgiel 1 t.	4540	6420
obuwie	900	2000
bielizna	450	950
płótno 1 m.	800	1400

Kryzys rządowy we Francji

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
Tylko prześciowe rozwiązanie

PARYŻ, 10.9 (PAP). Prasa francuska rozważa możliwości ewentualnego rządu radykała Queuille. Prasa prawicowa sądzi, że gabinet, jaki udałoby mu się stworzyć, będzie w każdym razie miał charakter przejściowy przed ostatecznym rozstrzygnięciem kwestii rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

Prasa postępową nie wróży ewentualnemu rządowi Queuille długiej przyszłości. „Humanité” przewiduje, że Queuille będzie się starał pozyskać elementy gaullistowskie i petainowskie. Dni jego będą policzone. Nie będzie on w stanie oprzeć się wciąż wzrastającej jedności klasy pracującej i ludu francuskiego. Dziennik podkreśla, że jedynie rząd jedności demokratycznej z udziałem komunistów, zdolny byłby do pro-

wadzenia nowej polityki niezależności narodowej, postępu społecznego i pokoju.

„Franc Tireur” stwierdza, że Queuille może zaproponować jedynie przejściowe rozwiązanie. Reakcja chce dać zastrzyk gaulizmu dogorywającej trzeciej sile.

Akcja protestacyjna mas pracujących domagających się poprawy warunków egzystencji oraz utworzenia rządu jedności demokratycznej, obejmuje coraz to nowe rejony Francji.

Generalna Konfederacja Pracy, Force Ouvrière oraz chrześcijańskie związki zawodowe opublikowały wspólną rezolucję, w której domagają się podwyżki płac robotników w formie dodatku drożyznianego w wysokości 3 tysięcy franków miesięcznie, począwszy od 1 września. Dodatek ten winien ulec automatycznej podwyżce w razie wzrostu kosztów utrzymania.

W kilku wierszach

— W trzecim dniu Międzynarodowego Kongresu Prawników Demokratycznych, przystąpiono do rozpatrywania problemów walki z propagandą wojenną.

— Władze Stowarzyszenia Prawników Amerykańskich powziły uchwałę, wykluczającą ze Stowarzyszenia każdego członka, który okaze się komunistą. Wykluczony będzie również każdy, kto na pytanie Komisji Kongresu, czy jest komunistą, odmówił udzielenia odpowiedzi. Ta uchwała wzbudziła oburzenie wśród postępowych członków Stowarzyszenia.

— W Leningradzie zmarł w 76 roku życia jeden z najwybitniejszych uczonych radzieckich — generał służby sanitarnej Michał Arinkin. Jego prace w dziedzinie hematologii (nauka o właściwościach krwi) zyskały mu sławę nie tylko w ZSRR ale i zagranicą.

— Ministerstwo poczty ZSRR wydało znaczki z podobizną Andrzeja Zdanowa, zmarłego niedawno sekretarza KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików.

— W Anglii Komitet wykonawczy związku urzędników państwowych, przesłał na ręce ministra skarbu Crippsa protest przeciwko jego odmowie wyświadczenia 5 milionów funtów szterlingów na zrównanie płac urzędników z płacami urzędników.

— Misja amerykańska w Grecji zatwierdziła sumę 9 milionów dolarów na wypłatę dla funkcjonariuszy policji po-

litycznej za pracę w godzinach nadliczbowych.

— Powódź w Indiach czyni w dalszym ciągu wielkie spustoszenia. Rzeka Ganges zalała większą część miasta Benares oraz liczne okolice wsie.

— Rząd albański przesłał do sekretariatu Narodów Zjednoczonych notę, protestującą przeciwko bombardowaniu w dniu 6 września przez samolot rządu ateńskiego wsi albańskiej Koszowie.

— Do Prezydium Czechosłowackiej Rady Ministrów napływały z całego kraju liczne protesty przeciwko decyzji rzymsko-katolickich władz kościelnych zawierających w czynnościach duszpasterskich ks. Plojharę, czechosłowackiego ministra zdrowia publicznego.

— Stany Zjednoczone wypowiedziały się za propozycję, wysuniętą w swoim czasie przez Trygve Lile, w sprawie utworzenia stałej straży międzynarodowej, która miałaby dopomóc ONZ do utrzymania pokoju na świecie. W myśli politycznej, taka straż miałaby składać się zaledwie z — 1.000 do 3.000 ludzi.

— W Londynie wydano nieoficjalny komunikat potwierdzający obiegające od dłuższego czasu siołce Anglii wiadomości, o chorobie premiera Clementa. Ciępił on na wrzód na dwunastnicy.

— Wskutek wstrząsu podziemnego w kopalni złota pod Johannesburgiem zginęło 80 tubylców. 7 innych pozostało zasypanych na głębokości tysiąca metrów pod powierzchnią ziemi. Istnieje jeszcze nadzieja ich uratowania.

List gen. Kotikowa do plk. Howley'a

Odparcie nieuzasadnionych zarzutów w związku z wypadkami z 6 września

BERLIN, 10.9 (PAP). Radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow udzielił 9 września odpowiedzi na list szefa amerykańskiego garnizonu w Berlinie, plk. Howley'a. Kotikow odparł nieuzasadnione zarzuty przeciwko władzom radzieckim w Berlinie, w związku z wypadkami, jakie rozegrały się w dniu 6 września przed gmachem rady miejskiej.

Kotikow zaznacza, że plk. Howley najprawdopodobniej dał wiarę fałszywym wersjom, rozpowszechnianym przez prowokatorów, których celem jest wywoływanie niechęci pomiędzy okupacyjnymi władzami amerykańskimi a rosyjskimi. „Gdyby zadał sobie Pan trud, — pisze gen. Kotikow — zbadać rzeczywisty przebieg wydarzeń w gmachu rady miejskiej w dniu 6

września, nie wątpię, iż pismo pańskie nie ujrzałoby światła dzienne go”.

Gen. Kotikow, omawiając wydarzenia z 6 września, wykazuje, że zostały one celowo sprowokowane, aby umożliwić zlikwidowanie jedynolitych organów zarządu miejskiego.

Następnie Kotikow stwierdza, że nie jest przypadkiem, iż w dniu 6 września w gmachu rady miejskiej znaleźli się przebrani w cywilną odzież amerykańscy, brytyjscy i francuscy wojskowi w asyście 200 członków czarnej gwardii Stumma, którzy zaatakowali delegację robotniczą, przybyłą w celu przedłożenia swoich petycji. Kotikow wyraża ubolewanie, że poszczególni wojskowi amerykańscy nie tylko nie pomagali przywrócić spokoju, ale usiłovali awanturników brać pod swoją opiekę.

Kończąc swój list, Kotikow zaznacza, że nie jest to pierwszy wypadek niewłaściwego zachowania się wojskowych amerykańskich i podkreślił, iż w przyszłości nie powinni się mieszać do spraw niepołączających ich kompetencji.

Jak donosi demokratyczna prasa berlińska w zachodnich sektorach Berlina przeprowadza się bojkot prasy wydawanej w radzieckim sektorze. Grupy „gwardii Stumma”, mimo protestów ze strony sprzedawców, wyrzucały z kiosków gazety wydawane w sektorze radzieckim.

Utworzenie nowego bloku demokratycznego

7 września odbyło się posiedzenie komitetu zjednoczonego frontu antyfaszystowsko - demokratycznych partii, na którym zapadła uchwała przyjęcia do komitetu narodowo - demokratycznej partii Niemiec. Zjednoczony komitet powitał utworzenie nowego bloku demokratycznego w Berlinie i wyraził nadzieję, że uda mu się pokrzyżować plany rozbiłackiej polityki, reakcyjnych elementów w tonie rady miejskiej, oraz zapewnić Berlinowi stanowisko stolicy Niemiec.

Oświadczenie Trumana

WASZYNGTON, 10.9 (PAP). Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie. Truman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie”. Do dał on jednak, że Stany Zjednoczone nie pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.

Pogłoski o ustąpieniu Schumachera

BERLIN, 10.9 (PAP). Jak donosi „Berliner Zeitung”, w kołach politycznych Hamburga krąży uprzedzanie pogłoski o rychłym ustąpieniu dra Schumachera ze stanowiska przewodniczącego partii socjal-demokratycznej. Na stanowisko to upatrzony jest podobno prof. Schmidt. O zamiarze rezygnacji dra Schumachera świadczyć ma fakt, że od mówił on wzięcia udziału w ostatnim kongresie socjaldemokratów w Duesseldorfie.

Pogrzeb b. prez. Benesza

PRAGA, 10.9 (PAP). W nocy ze środy na czwartek trumna z ciałem b. prezydenta Benesza została transportowana z Pragi do dawnej letniej rezydencji b. prezydenta w Sezimovo Ustí. W czwartek trumna ze zwłokami zmarłego została wystawiona na katafalku na tarasie woli b. prezydenta. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Nowy węgierski min. obrony

BUDAPEST, 10.9 (PAP). Poda no do wiadomości, że ministrem obrony narodowej został Michał Farkas (węgierska partia pracujących), na miejsce Piotra Varesa (na rodowa partia chłopska), który po dał się o dymisji.

Sekretarz generalny narodowej partii chłopskiej Ferenc Erdei został ministrem bez teki.

Rezygnacja Varesa, ze stanowiska ministra obrony narodowej została przyjęta na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów, która postanowiła wyrazić mu podziękowanie i uznanie za pracę, położoną w interesie rozwoju demokracji i armii węgierskiej.

Walki w Grecji

PARYŻ, 10.9 (PAP). Kwatery główna greckiej armii demokratycznej komunikuje, że oddziały grupy południowej zaatakowały w nocy z 5 na 6 września miasto Tyrnavos (Tessalia), którego bronili silne wojska monarcho - faszystowskie, wyposażone w artylerię i czołgi. Po 6-godzinnej zacieklej walce armia demokratyczna wyparła siły nieprzyjacielskie prawie z całego miasta. Następnie armia demokratyczna wycofała się uprowadzając faszystowskiego burmistrza. Kata miejscowej ludności i 2 jego głównych współników. 250 młodych mężczyzn i dziewcząt zaangażowało się do wojsk demokratycznych. Podczas gdy armia demokratyczna atakowała Tyrnavos, inne oddziały wojsk Markosa, należące do I dywizji, wkroczyły do miasta Eliasona.

Edmund Bora

# John przestaje się dziwić

## USA w niewoli własnej polityki

**JOHN:** Gdy wybuchnie wojna, to codziennie będę zabijał po stu Rosjan.

**ROBERT:** A co będzie, jak ciebie zabiją?

**JOHN:** A mnie za co?

W pierwszym okresie polityki atomowej rozumowanie militarystycznych kół USA bardzo było podobne do rozumowania Johna. Stany Zjednoczone, posiadając bombę atomową, zrzucą kilkanaście lub kilkadziesiąt jej egzemplarzy na miasta sowieckie i w szybkim tempie doprowadzą wojnę do zwycięskiego zakończenia. Stopniowo i coraz częściej przeróżni Robertowie, zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i w Europie, zaczęli Johnowi zadawać pytanie — a co będzie jeżeli ciebie zabiją? Jeżeli wojna się przeciągnie i skończy się dla ciebie i dla nas niebywałą katastrofą? Naiwny John z przytoczonej anegdotki na to pytanie odpowiedział zdumionym — a mnie za co? Militaryści amerykańscy z początku również nie brali pod uwagę bardzo konkretnej możliwości przegranej, wielkiego ryzyka trzeciej wojny dla kapitalizmu światowego. W miarę rozpracowywania szczegółów przyszłej wojny i różnych jej aspektów Johnowie amerykańscy coraz mniej dziwią się pytaniom Robertów i coraz jaśniej zaczyna im świtać w głowach, że sprawa znowu nie jest tak łatwa i nieskomplikowana.

Typowym przykładem johnowskiego rozumowania była seria artykułów byłego szefa sztabu sił lotniczych USA generała Spaatza, które się ukazały w amerykańskim piśmie „Life” pod tytułem: „Jeżeli znowu będziemy musieli wojować”. Autor m. in. wyjaśnia czytelnikom, że „Obecnie strona atakująca nie musi z wielkim trudem w krwawych bojach posuwać się po drodze Mińsk - Smoleńsk - Moskwa, żeby zadać cios rosyjskim ośrodkom życiowym”. Wojna — wyjaśnia generał — może być zakończona w ciągu kilku tygodni, a być może również dni.

### Strumień zimnej wody

Naiwność tego rozumowania została już dawno zdemaskowana przez szereg wybitnych naukowców i publicystów amerykańskich, którzy wskazują, że wojska sowieckie zajęłyby w razie wybuchu wojny bardzo szybko całą Europę zachodnią i że samoloty amerykańskie w takim wypadku musiałyby nie tyle zrzucić bomby na Moskwę, ile na Rotterdam, Zagłębie Ruhry czy Paryż. Nawiasem mówiąc, cie kawe byłoby wiedzieć, czy ultramilitarystyczne koła amerykańskie, forsując odbudowę potencjału militarnego zachodnich Niemiec, biorą pod uwagę, że zakłady zbrojeniowe, nawet niemieckie, są poza wionie wszelkich uczuć ludzkich, m. in. przywiązania i wierności dla celów wojennych USA? Przypuszczać należy, że taka ewentualność jest rozpatrywana. W każdym razie reakcyjne koła francuskie i Beneluxu z tego na pewno zdają sobie sprawę.

Są również dane, że i w Stanach Zjednoczonych w niektórych kołach wielokapitalistycznych odbywa się pewien proces otrzeźwienia. Nie o to chodzi, że koła te są w istocie swej mniej reakcyjne i militarystyczne. Są one po prostu rozsądniejsze.

W lipcowym numerze czasopisma „Harpers Magazine” ukazał się artykuł H. Baldwina p.t. „Cena wojny”. Baldwin podczas wojny publikował w „New York Times” pochlebne artykuły o taktyce i strategii hitlerowskiego sztabu generalnego. Nie bardzo wierzył on wtedy w zwycięstwo Związku Radzieckiego. Rzecz jasna, że jego wrogi stosunek do ZSRR nie zmienił się i również po wojnie. Nie przeszła mu to jednak ocenić realistycznie perspektywy trzeciej wojny światowej i oblać strumieniem zimnej wody naiwnych amerykańskich Johnów. We wspomnianym artykule pisze on m. in.: „Jakże trudno uzyskać szybkie i lekkie zwycięstwo nad Rosją przy nawet nieoczekiwanym ataku. Atak taki związany byłby z ogromnym ryzykiem bez żadnej pewności co do

wyników... Zamiast szybkiego atomowego blitzkriegu wciągnięci zostaniemy w przewlekłą wojnę na wyczerpanie”.

### Tamy przec w załędom militarystycznym

Baldwin nie jest odosobniony w swoich obawach. Mnożą się w Stanach Zjednoczonych wypowiedzi kół wcale nie pacyfistycznych w sprawie ryzyka trzeciej wojny światowej, przynajmniej w obecnym okresie.

Nie ma potrzeby dowodzić, że ani miliony gospodyń amerykańskich, ani też robotnicy i farmerzy USA nie kwapią się do awantury wojennej. Trzeba przy tym przyznać, że pacyfizm szeroki mas ludności amerykańskiej nie wiąże się z ich uświadomieniem politycznym. Wyniki różnych ankiet badających opinię publiczną pozwalają stwierdzić, że miliony i miliony Amerykanów nie mają najmniejszego pojęcia o tym, co się dzieje w Europie i nie bardzo nawet się troszcą o jej losy. Jest to niewątpliwie słaba strona masowego ruchu pokojowego, który musi walczyć o przekształcenie biologicznej niechęci do masowych zniszczeń wojennych i rzezi w dynamiczną siłę polityczną.

Nie tylko jednak nastroje ludu amerykańskiego stanowią czynnik hamujący zapędy militarystów amerykańskich. Czynnikiem nie mniej ważnym a bodaj że praktycznie ważniejszym są fakty świadczące o potężde gospodarczo-militarnej ZSRR i krajów demokracji ludowej, o sile ich sojuszników w krajach zachodniej Europy i o słabości i niezaradności kół proamerykańskich.

Kierownictwo amerykańskie po lityki zagranicznej, zdając sobie sprawę z obiektywnej słabości swojej pozycji w Europie, wysunęło plan Marshalla i forsuje teraz pro-

jekty swego rodzaju stanów zjednoczonych Europy zachodniej.

### Lippmann grozi

Nie przesądzać ostatecznych wyników kampanii prowadzonej wokół sprawy zwolania parlamentu zachodnio - europejskiego, warto wskazać, że rząd brytyjski, którego premier swego czasu oświadczył autorytatywnie, że Europa musi sfederować się albo zginąć, nie kwapi się do szybkiego zrealizowania tej federacji. Głównymi championami tej koncepcji są w chwili obecnej koła grupujące się wokół Churchilla. Pozycja zajęta przez Attlee wywołala niezadowolenie w Stanach Zjednoczonych. Znalazło ono wyraz w artykule Waltera Lippmanna opublikowanym w nr. z dnia 3 września londyńskiego „Daily Mail”.

Redakcja pisma najpewniej nie bez wiedzy autora w ten sposób za reprezentowała Waltera Lippmanna swoim czytelnikom: „Walter Lippmann, jeden z najbardziej wpływowych głosów w Stanach Zjednoczonych, którego niekiedy nazywają nieoficjalnym ministrem spraw zagranicznych Ameryki. Jego artykuły nie tylko kierują znaczną częścią amerykańskiej opinii publicznej, ale mają dużą wagę w samym Departamencie Stanu”.

W. Lippmann w sposób niezwykle brutalny objechał rząd Attlee za jego chwiejne stanowisko w sprawie Unii Zachodniej i kończy swój artykuł niedwuznacznie groźbą: „Może to oznaczać, że wielki cel europejskiego programu odbudowy, który miał zjednoczyć wolne kraje Europy dla ich własnej odbudowy i bezpieczeństwa, może być nie do osiągnięcia. dopóki w Wielkiej Brytanii przy władzy jest rząd Partii Pracy. Ten problem może być bardzo ostro zarysować się w zbliżającej się zimie, gdy Kongres poczyni przegląd programu odbudowy”.

Jaśniej „nieoficjalny sekretarz stanu” Ameryki nie mógł chyba ostrzec Attlee. Potwierdza to niejednokrotnie wyrażony pogląd, że rząd amerykański będzie się liczył z prawicą socjalistyczną w Europie, ale tylko do czasu.

Kierownicze koła burżuazji amerykańskiej znalazły się, prawdę mówiąc, w niewoli własnych kombinacji politycznych. Z jednej strony coraz bardziej zaczynają sobie zdawać sprawę z tego, że polityka wojenna może się okazać polityką samobójczą. Nie ulega wątpliwości, że przynajmniej niektóre koła wielkiej burżuazji amerykańskiej, nie mówiąc już o kołach średniego przemysłu, nie mogą nie zwrócić uwagi na fakt, że imperializm nie umiecki wszczynając drugą wojnę światową doprowadził do krachu kapitalizmu niemieckiego. Druga wojna światowa była z punktu widzenia kapitalizmu niemieckiego wojną samobójczą.

### Asyryna zamiast operacji

Z drugiej strony najbardziej awanturnicze koła kapitalizmu amerykańskiego nie są w stanie wysunąć żadnego pozytywnego programu ratowania kapitalizmu w skali światowej. Bardziej „umiarkowane” koła przypuszczają, że uda się to przez połączenie przygotowań wojskowych z różnymi imprezami politycznymi i gospodarczymi. Nie wątpliwie koła grupujące się wokół Marshalla chciały by za pośrednictwem planu Marshalla podtrzymać gospodarczo kapitalizm w zachodniej Europie, spodziewając się, że kraje te staną się cenniejszym sojusznikiem polityczno - militarnym.

Plan Marshalla ma w myśl jego autorów wyleczyć chorą zachodnią Europę. Cóż jednak z tego? Chory według wszelkich danych potrzebuje gruntownej kuracji, a być może i operacji, a zamiast tego otrzymuje aspirynę na ból głowy. Nie jest słuszne twierdzenie, że do stawy amerykańskie w pewnej mierze nie mają żadnego praktycznego doraźnego znaczenia dla gospodarki zachodnio - europejskiej, że do stawy w ramach planu Marshalla tylko jej szkoda. Prawdą natomiast jest, że przyczyniają się do ulżenia bólu głowy chorej zachodniej Europie. Ich szkodliwość polega jednak na tym, że znachorzy amerykańscy starają się aspiryną zastąpić niezbędną gruntowną kurację.

## Po stronie wyzyskiwanych

PRZEBUDOWA ustroju gospodarczego wsi wchodzi w nową fazę. Nikt oczywiście nigdy nie sądził, że reforma rolna sprawadza się do mechanicznego podziału ziemi między bezrolnych i małorolnych. Ta część reformy rolnej była tylko wstępem do rozwiązania właściwego zagadnienia, krótkim jest ochrona elementów słabszych gospodarczo przed naporem elementów gospodarczo silniejszych, czyli zapobieżenie wyzyskowi człowieka przez człowieka.

Na plenarnych posiedzeniach Centralnego Komitetu PPR w lipcu i we wrześniu br. sprawa została podjęta i wysunięta na czoło aktualnych zagadnień w naszej bieżącej państwowej polityce społecznej i gospodarczej. Na uzasadnienie tej inicjatywy przytoczono aż nadto wiele przekonujących argumentów. Jest rzeczą jasną, że jesteśmy dopiero w trakcie budowy nowego ustroju Polski i że przebudowa nie może się ograniczać tylko do miast. Na wsi po zlikwidowaniu obszarnictwa sprawa zmienia się właściwie tylko o tyle, że obszarnika zastąpił bogaty chłop. Jest ich w stosunku do ogółu gospodarstw chłopskich około 10 proc.

Oni są czynnikami, który w imię swoich interesów przeciwdziałają podniesieniu zamożności całej wsi i poziomu kulturalnego chłopca. Między bogatym chłopem

a biednym jest stan walki gospodarczej. Bogaty chłop potrzebuje taniego wyrobniaka, a żeby obsłużyć jego gospodarstwo — a to może zrobić tylko chłop biedny. Gdy ten chłop będzie gospodarczo samodzielny, nie pójdzie na służbę do bogatego chłopca.

Ta walka gospodarcza to jest właśnie typowa walka klasowa. Określenie walka klas — poza szeregiem członków obu partii robotniczych — nie cieszy się w Polsce zrozumieniem. Stworzone koło tego określenia zamęt pojęć, a przodowała i przoduje w tym ambona. Ale walka klas nie jest niczym wymysłem, istnieje czy ktoś chce czy nie chce i niezależnie od swojej woli jest on nie tylko jej obiektem, lecz i subjektem. Pracownik umysłowy czy fizyczny, robotnik czy inteligent, jeżeli płaci za artykuł pierwszej potrzeby za dużo w stosunku do swoich zarobków — jest biernym obiektem wyzysku czyli walki klas. Jeżeli sprzeciwi się wyzyskowi, jeżeli zwraca się do władz o ochronę i o pilnowanie przestrzegania przepisów — bierze czynny udział w walce klas czyli w obronie interesów świata pracy.

My w miastach nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jakie formy przybiera ta walka na wsi. Przytoczymy tu jeden przykład — niezmiernie charakterysty-

czny. Mianowicie po ogłoszeniu dekretu o pomocy sąsiedzkiej na wsi bogaci chłopcy poczęli masowo wyprzedawać żywą siłę pociągowa, a żeby nie musieć pożyczać jej biednym sąsiadom.

Tak jak wszędzie indziej — tak również do dobrobytu wsi droga prowadzi przez zaangażowanie się w walce klas po stronie wyzyskiwanych. Jest to droga, którą odrodzona Polska kroczy od pierwszej chwili, od dnia, kiedy PKWN ogłosił swój historyczny manifest. W walce pomiędzy biedą i bogactwem i bogatym chłopem Polska ludowa i demokratyczna staje po stronie biednego i średniego chłopca. Zresztą chodzi nie tylko o ograniczenie wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich, ale o wyzolenie wsi od nich.

Referaty, które w tych sprawach wygłosił na plenarnych posiedzeniach Centralnego Komitetu PPR min. Minc, wyraźnie określają kierunek i tempo tych przemian, które na polskiej wsi muszą się dokonać.

St. M.

## Poseł Iranu złożył w Belwederze listy uwierzytelniające

W dniu 9 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Warszawie p. Fazlollah Nabil, przy był do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego, Adama Gubrynowa i członków poselstwa, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej uczestniczyli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr Stanisław Leszczyński, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. min. Kazimierz Mijał i dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górńska. Wręczając listy uwierzytelniające poseł wygłosił przemówienie w którym oświadczył między innymi:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Cesarska Mość mój dostojny władca raczył mianować mnie postem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy osobie Waszej Ekscelencji. Rząd Jego Cesarskiej Mości wyznaczając mnie na to stanowisko chciał tym sposobem podkreślić swoje gorące życzenia umocnienia i pogłębienia odwiecznej przyjaźni, istniejącej pomiędzy narodami Iranu i Polski. Dołożę wszelkich wysiłków Ekscelencji, by zacieśnił więzy przyjaźni i ożywił wymianę handlową pomiędzy Iranem i Polską, wzmacniając tym samym współpracę tak pożyteczną i korzystną która istniała dawniej pomiędzy naszymi oboma krajami”.

Prezydent R. P. przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział: „Panie Ministrze! Miło mi przyjąć z rąk pańskich listy, którymi Jego Cesarska Mość Cesarz Iranu uwierzytelnia Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego przy mojej osobie. Cieszą mnie przekazane przez Pana zapewnienia o uczuciach przyjaźni, jaka żywią ludy Iranu dla narodu polskiego”.

Od stopnia wzajemnego zrozumienia i wzajemnej pomocy uzależniony jest trwały pokój, oparty na zasadach wolności i sprawiedliwości oraz nowych prawach gospodarczych i społecznych. Prosząc o wyrażenie Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Iranu moich serdecznych podziękowań za życzenia, nadesłane dla mnie osobiście i dla narodu polskiego pragnę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że zarówno ja, jak i rząd R. P. udzielimy Mu pełnego poparcia przy pełnieniu wysokiej misji”.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa: pierwszego sekretarza p. Abbas Ali Khatlaby i trzeciego sekretarza p. Hamavoun Sammi, Prezydent R. P. zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych, dr Stanisław Leszczyński.

## Ku czci Marcelego Nowotki

Dnia 12 bm. w Ciechanowie odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy ku czci Marcelego Nowotki — pierwszego sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej — i nazwania jego imieniem miejscowej cukrowni, w której pracował.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele KC PPR i CKW PPS, przedstawiciele ruchu zawodowego oraz delegacje pracownicze cukrowni z całego kraju.

## Audencja w Belwederze

W czwartek 9 bm. Prezydent R. P. przyjął na audiencji sprawozdawczej Posła R.P. w Kairze, ob. Zygmunta Kuligowskiego.

Prezydent RP przyjął również nowo mianowanego przedstawiciela politycznego RP w Wiedniu, ministra pełnomocnego, Stefana Kurowskiego.

## GDY SIĘ POPEŁNI BŁĄD

tygodnik dla kobiet

„Przyjaciółka”

Nr. 16

Cena 10 zł

Nakład 815.000 egzemplarzy

# Spółdzielczość wytwórcza na wsi

## Uchwały partii demokratycznych

W dniu 8 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Demokratycznego woj. warszawskiego z udziałem przedstawicieli PPR, PPS, SL, PSL, SD i SP oraz OKZZ i ZMP.

Zebrań po wysłuchaniu referatu po dla Krajewskiego i po dyskusji uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

W wyniku przeprowadzenia reformy rolnej został zlikwidowany wielki kapitał w rolnictwie. W dalszym ciągu ma my jednak znaczną ilość gospodarstw bogacących się przez stosowanie wyzysku wobec mało i średniorolnego chłopca.

W tej sytuacji naszym obowiązkiem jest wziąć w obronę biednego i średniego chłopca przed wyzyskiem i upośledzeniem. Przyczyni się to do osłabienia wpływu bogaczy wiejskich, do izolowania ich, do uaktywnienia szerokich mas średnich i biednych chłopów w toczącej się walce klasowej na wsi.

Najważniejszą drogą do osiągnięcia dobrobytu mas chłopskich jest spółdzielczość wytwórcza, która w wybranych przez samych chłopów formach na zasadach dobrowolności umożliwi zastosowanie na wsi nowoczesnych metod produkcji.

Poprzemy ze wszystkich sił wysiłki mało i średniorolnych chłopów w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi.

### Narada działaczy Stronnictwa Ludowego

W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie Krajowa Narada działaczy Stronnictwa Ludowego, pod przewodnictwem prezesa Stronnictwa min. Wincentego Baranowskiego.

W naradzie uczestniczyli: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarz generalny S. L. wicepremier Antoni Korzycki, zastępcy sekretarza generalnego: wicemin. Drewnowski, wicemin. Rek i pos. Juskiewicz, członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. posłowie SL-owcy oraz prezesi i sekretarze zarządów wojewódzkich SL z całego kraju.

Najwięcej czasu w obradach poświęcono no wysunięciu przez rezolucję NKW SL zagadnieniom walki klasowej na wsi i kierunku dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi. Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosił marszałek Władysław Kowalski i min. rolnictwa — Jan Dąb-Kociół.

Uchwalono szczegółowy program działania Stronnictwa Ludowego na najbliższy okres. Program prac organizacyjnych do końca bież. roku omówił zastępca sekretarza generalnego — Jerzy Drewnowski. Wyniki narady podsumował sekretarz generalny, Antoni Korzycki.

### Obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL

Dnia 9 bm. obradował w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy PSL pod przewodnictwem prezesa Józefa Nieckiego z udziałem członków Prezydium Rady Naczelnej.

Prezes Józef Niecko w dłuższym przemówieniu podkreślił zgodność poglądów partii robotniczych i obu partii Ruchu Ludowego na stan, zadania i drogi i metody przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Ta zgodność stanowisk jest wyrazem zmniejszenia podstaw sojuszu chłopsko-robotniczego.

Istnieją warunki, zakończył prezes Niecko aby wieś pracując i rozwijając najważniejsze zadania dnia dzisiejszego, jednocześnie ograniczyła resztki kapitalizmu i własną wolą i decyzją, w oparciu o realne podstawy finansowe i techniczne, kształtowała nowe swe oblicze, którego zasadniczym rysem będzie spółdzielczość, a zwłaszcza spółdzielczość wytwórcza.

NKW postanowił zwołać Radę Naczelną PSL na dzień 3 i 4 października.

## Kodeks bezpieczeństwa pracy

### uchwały Międzynarodowa Konferencja Techniczna

Dnia 27 b. m. rozpocznie się w Genewie Międzynarodowa Konferencja Techniczna w sprawie uchwalenia kodeksu bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych.

W konferencji tej weźmie również udział delegacja polska, w skład której wchodzi: przedstawi ciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — inż. inż. A. Mazurkiewicz i E. Żebrowski, przedstawi

NKW uzupełnił skład swego Prezydium, powołując do grona ob. ob. Stanisława Kotera i Bronisława Warownego.

W dniu 8 bm. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem sekretarza naczelnego, posła Kazimierza Banacha, konferencja sekretarzy Zarządów Wojewódzkich PSL.

Referat o stanowisku i zadaniach Stronnictwa na tle sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej na wsi wygłosił członek sekretariatu naczelnego, red. Schayer.

Zebrani podkreśliли w dyskusji całkowitą zgodność stanowiska obu partii ludowych i partii robotniczych w sprawie przebudowy ustroju wsi

Po złożeniu sprawozdań przez sekretarzy poszczególnych Zarządów Wojewódzkich o sytuacji na wsi i pracy stronnictwa — sekretarz na czele, pos. Kazimierz Banach, reasumując całość obrad, podkreślił szczególne znaczenie akcji uświadamiającej aktualne zadania rolnictwa jak również drogi i środki przebudowy ustroju wsi.

## Centralny Dom Młodzieży już zaprojektowany

W ostatnich dniach rozstrzygnięty został konkurs architektoniczny na Centralny Dom Młodzieży w Warszawie.

W skład sądu konkursowego weszli m. in.: gen. inż. Spychalski, wiceminister Odbudowy — Piotrowski, przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — Zarzycki i sekretarz generalny Zw. Młodzieży Polskiej — poseł Motyka.

Sąd konkursowy nie przyznał I nagrody. Nagrodę II przyznano

inż. arch. Duchowiczowi i Majerskiemu, a III nagrodę grupie architektów w osobach: Dąbrowski, Jaśkiewicz, Kowalski i Waclawek. Specjalnie powołana komisja proponuje do listopada nagrodzone prace oraz do wiosny 1949 r. przygotuje rysunki wykonawcze. Pierwszy z zespołu budynków Centralnego Domu Młodzieży stanie już na jesieni 1949 r. Będzie to siedziba Zarządu Głównego Z.M.P.

## Przyjęcie w poselstwie bułgarskim

Z okazji święta narodowego Republiki Bułgarskiej minister pełnomocny Ludowej Republiki Bułgarii, p. Paweł Tagarow wydał w godzinach wieczornych dnia 9 bm. przyjęcie w salonach Poselstwa w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli ze strony

polskiej Wicemarszałek Sejmu, Zambrowski i Barcikowski oraz członkowie Rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Obecny był również korpus dyplomatyczny, ze swym dziekanem ambasadorom ZSRR p. Wiktoorem Lebediewem na czele.

## Przemysł potrzebuje coraz więcej stolarzy

# Fachowych kadr dostarczą szkoły przemysłu drzewnego

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego prowadzi obecnie 4 gimnazja przemysłowe które znajdują się w Cieszyńcu, Jarocinie, Olszynie i Świebodzicach. Gimnazja te zorganizowano w latach 1946 i 1947 z wyjątkiem jednego, które powstało jeszcze w r. 1945 i dzięki temu mogło dostarczyć przemysłowi pierwszą grupę absolwentów z końcem ub. roku szkolnego. Pozostałe gimnazja rozpoczynają obecnie trzeci rok nauki, po którym ostatnie klasy opuści ok. 80 młodych czeladników.

Ogółem w bieżącym roku szkolnym w gimnazjach drzewnych kształci się około 500 uczniów, którzy zapoznają się z pracą w różnych działach przemysłu drzewnego, jak obróbka drzewa, stolarstwo meblowe i budowlane, bednarstwo, kołodziejstwo oraz rzeźba w drzewie. Przemysł odczuwa obecnie największe zapotrzebowanie na stolarzy, dlatego też największe uczyli się w tym właśnie kierunku.

Szkolenie pracowników na stopniu czeladniczym odbywa się w gimnazjach przemysłowych, natomiast szkolenie pracowników przy uczonych do zawodu prowadzone jest w dwóch jednoczynnych szkołach przysposobienia przemysłowego w Olszynie i Słupsku. Każda z tych szkół posiada 300 uczniów. W bieżącym roku szkolnym SPP w Olszynie wypuści pierwszych 300 absolwentów i przyjmie kandydatów na nowy turnus, przy czym akcja werbunkowa przeprowadzona zostanie przez Powszechną Organizację „Służba Polsce”.

Przemysł drzewny prowadzi po

za tym uczelnię typu technicum, która znajduje się w Bydgoszczy, gdzie istnieje szczególnie dogodne warunki dla prowadzenia akcji szkoleniowej. Województwo pomorskie ma wysoki procent zalęśnienia i posiada dużą ilość zakładów przemysłu drzewnego, których w samej Bydgoszczy znajduje się kilka, stąd chęć technicum mogą zatem zapoznać się z różnymi działami pracy. CZP Drzewnego przydzielił po za tym Państwową Fabrykę Mebli w Bydgoszczy jako zakład ćwiczebny dla Technicum.

Nauka w Technicum trwa 18 miesięcy przy czym słuchacze, którymi są pracownicy przemysłu, otrzymują na ten okres płatny urlop. Po ukończeniu otrzymają oni tytuł technika ruchu w zakładach przemysłu drzewnego. Obecnie kończy naukę pierwszych 50 słuchaczy, a jesienią rozpocznie pracę II turnus. Werbunek kandydatów, który przeprowadzają poszczególne Zjednoczenia, jest już na ukończeniu.

W okresie wakacyjnym 252 uczniów odbyło praktyki w zakładach przemysłu drzewnego. Poza tym w ramach wymiany fachowców z Czechosłowacją przybyło do Polski 9 pracowników czechosłowackiego przemysłu drzewnego, do Czechosłowacji wyjechało natomiast 9 Polaków.

Na odcinku szkolenia krótkoterminowego CZP Drzewnego zorganizował w ub. miesiącu 2 kursy krótkoterminowe. Pierwszy z nich, który odbył się w Warszawie, miał charakter informacyjny i obejmował wykłady z zakresu suszarnictwa drewna. Kurs ten przeznaczony był dla naczelników wydziałów technicznych Zjednoczeń P.D.

Drugi, podobny kurs, lecz o rozszerzonym programie miał na celu przeszkolenie okręgowych instruktorów suszarnictwa, którzy z kolei będą prowadzili w swych okręgach kursy dla załóg suszarń fabrycznych oraz kontrolowali przebieg procesów w tych działach produkcji. Kursy zorganizują poszczególne Zjednoczenia przy czym ogólny nadzór sprawować będzie CZP Drzewnego, który przygotowuje skrypty, tabele, wykresy i inne pomoce naukowe.

W przyszłości przewidziane jest zorganizowanie dalszego gimnazjum oraz liceum przemysłu drzewnego, jak również jednej szkoły

# ZA GRANICĄ PISZA

Po zamordowaniu gen. Jovanovica — Żołnierze woenni są potrzebni Amerykanom

### „Pravda”

poświęca obszerny artykuł gen. Jovanovicowi, zamordowanemu na rozkaz Rankovica:

„Arso Jovanovic był prawdziwym bohaterem narodu jugosłowiańskiego, powszechnie znanym jako wybitny dowódca wojskowy z czasów walk o wyzwolenie. Jeszcze w szeregach starej armii jugosłowiańskiej walczył on z ówczesnym reżimem reakcyjnym. Gdy faszyci nienieccy i włoscy okupowali Jugosławie, Jovanovic, będąc wiernym synem swego narodu, przystąpił do organizowania oddziałów partyzanckich. W walkach przeciwko faszystom zasłynął on jako nieustraszony bohater. Po wojnie gen. Jovanovic studiował w Moskwie w Wyższej Akademii Wojskowej. W lipcu b. r. powrócił do Jugosławii, a w sierpniu został zamordowany przez agentów Rankovica.

Od pierwszej chwili wstąpienia do partii komunistycznej w 1941 r. Jovanovic był wiernym zasadom marksizmu-leninizmu i międzynarodowej solidarności robotniczej. Z chwilą, gdy przywódcy jugosłowiańscy jawnie wkroczyli na drogę nacjonalizmu, Jovanovic potępił ich odstępstwo, solidaryzując się z uchwałą Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ. Jovanovic był wiernym przyjacielem Związku Radzieckiego. Wychoywał on kadry armii jugosłowiańskiej w dachu przyjaźni do ZSRR. Oświadczał on nieraz, że tylko w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim Jugosławia będzie mogła obronić swą wolność przeciwko zamachom imperialistów.

Śmierć Jovanovica, za którą odpo-

wiedzialna jest grupa Tito, stanowi ciężką stratę nie tylko dla narodu jugosłowiańskiego lecz również dla wszystkich bojowników obozu demokratycznego”.

### „Nomoje Wremia”

nawiązując do wyroku uniewinniającego Schachta, wydanego przez niemiecki sąd apelacyjny w Ludwigsburgu, stwierdza:

„Wyrok ten podyktowany został przez monopolistów amerykańskich. Schacht przez całe swe życie był ściśle związany z kapitałem amerykańskim. Całą swą młodość spędził on w Stanach Zjednoczonych, gdzie współpracował z bankami Morgana, Dillon Reaad and Company, Warburga i innych, które zajmowały się wielkimi spekulacjami walutowymi na terenie Niemiec. Po przejściu na służbę Hitlera, Schacht udał się natychmiast do Stanów Zjednoczonych, by zaprotegować u amerykańskich monopolistów przystąpienie dyktatora Niemiec. Wynikiem tych zabiegów było to, że finansisci amerykańscy na konferencji bankierów niemieckich w 1932 r. zażądali niedwuznacznie oddania władzy w Niemczech w „mocne ręce”. Na stanowisku hitlerowskiego dyrektora banku niemieckiego Schacht zajmował się przede wszystkim finansowaniem ełbrzymskich zbrojeń Niemiec hitlerowskich.

Po wybuchu wojny, w latach 1941—1943 Schacht jeździł kilkakrotnie do Szwajcarii, gdzie spotykał się z bankierami amerykańskimi, zasiadającymi w Banku Międzynarodowym w Bazylei. Tematem ich rozmów była sprawa porozumienia amerykańsko-niemieckiego. Po klęsce stalingradzkiej hitlerowski dyktator finansowy zaproponował monopolistom amerykańskim współwładanie nad gospodarką niemiecką, w zamian za odrębny pokój. W 1947 r., zgodnie z planem Marshalla, Schacht proponował przedstawicielom Wall Street 51 proc. akcji przemysłu niemieckiego.

Schacht brał udział w przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej w Niemczech zachodnich. Obecnie zaś po zwolnieniu go z więzienia dzięki protekcji partnerów w Wall Street, przystąpił on do realizacji wspólnego planu odrodzenia militarysty niemieckiego.

Amerykański imperializm przyczyniając się do uniewinnienia przywódców IGF Flicka, Kruppa oraz Schachta, otwarcie demaskuje się przed całym światem, nie kryjąc się z tym, iż zbrodniarce wojenni są mu potrzebni do realizacji niebezpiecznych dla ludzkości planów”.

A. NOWAK

## Dorobek gospodarczy Czechosłowacji zobrazują Międzynarodowe Targi Praskie

W okresie od 12-go do 19-go września odbędzie się w Pradze piąte po wojnie, Międzynarodowe Targi Praskie.

Targi Praskie, odbywające się dwa razy do roku, mają już swoją tradycję, a po wojnie wykazują ciągły rozwój. Wzrasta ilość i wysokość transakcji, zwiększa się również liczba wystawców. Na najbliższych Targach jesiennych znajdzie się 3000 stoisk tj. o 1200 więcej niż na wiosennych. W celu pomieszczenia wszystkich stoisk, wybudowano obecnie dwa dodatkowe pawilony.

Wśród państw, biorących oficjalny udział w Targach znajduje się także Polska, która wystawi ekspozycje rozmaitych dziedzin swego przemysłu, specjalnie bogato reprezentując dział maszyn.

Stoiska czechosłowackie zobrazują całościowo wytwórczość krajową. Ma to, w tej chwili, tym większe znaczenie, że Czechosłowacja znajduje się na przełomie dwóch okresów życia gospodarczego. W przyszłym miesiącu zakończy się mianowicie wykonywanie dwuletniego planu gospodarczego, po którym rozpocznie się realizacja następnego planu pięcioletniego. Targi są więc bilansem dotychczasowej gospodarki planowej Czechosłowacji i dlatego stanowiąc muszą

przedmiot żywego zainteresowania dla naszego kraju.

Przemysł Czechosłowacki reprezentuje w poszczególnych działach produkcję ciężkiego i lekkiego przemysłu metalowego, przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, słynne wyroby przemysłu szklarskiego i skórzanego, produkcję chemiczną, włókienniczą, papierniczą i wiele innych.

Liczenie reprezentowane ma być także rzepiosło czechosłowackie, które pokazuje swoją wytwórczość za pośrednictwem poszczególnych związków rzemieślniczych. Transakcje zagraniczne zawierać będzie niedawno utworzona państwowa centrala importowo-eksportowa.

Wysoka jakość produkcji czechosłowackiej, świetna organizacja, wreszcie centralne położenie Czechosłowacji w Europie stwarzają z Targów Praskich jedną z najbardziej atrakcyjnych imprez europejskich tego typu.

Dla Polski, związanej współpracą gospodarczą z Czechosłowacją — zapoznanie się z osiągnięciami gospodarczymi Czechosłowacji byłoby za wszechstrajnie korzystne. Dlatego też jak największej osób powinno zobaczyć Międzynarodowe Targi Praskie (h. b.)

## Zboże siewne dotiera do wszystkich rolników

Tegoroczny plan rozdania żyta siewnego dla gospodarstw wiejskich przewidywał rozproszanie 219.782 t. ziarna. Do dnia 8 bm. załadowano już 15.341 ton, czyli 7,25 proc. Z tej ilości 14.145 ton zostało już rozładowane na miejscu przeznaczenia i rozprowadzane jest przez spółdzielnie pomiędzy rolników.

Specjalną uwagę przywiązuje się do należytego zapotrzebowania województwa wschodnich, dokąd kierowane są w pierwszych terminach transporty zboża siewnego. Najbardziej zaniebane woj. białostockie otrzymało już 631 ton żyta oraz 217 ton pszenicy.

W fabryce kinotechnicznej FP czeka już »serja 50«

# Projektor - nowy dział produkcji przyspieszy rozwój polskiego przemysłu filmowego

W niewielkiej salce łódzkiej fabryki kinotechnicznej stoi równo, jeden koło drugiego, połykając szarym lakierem i świecąc niezliczoną ilością niklowych uchwyty, gałek i śrubek — pięćdziesiąt projektorów kinowych — duma fabryki: pierwsza większa seria polskiej produkcji t.zw. „seria 50“.

Jest też z czego być dumnym. Projektor — aparaty wyświetlające filmy i reprodukcje dźwięku — nigdy nie były w Polsce produkowane. Prywatni właściciele kin sprowadzali je zawsze z zagranicy, przeważnie z Niemiec.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski”, dążąc do rozwoju kinematografii w Polsce — zmuszone było stworzyć własną bazę techniczną. W ten sposób w r. 1945 powstał skromny warsztat montujący pomocniczy sprzęt dla wytwórni filmowej w Łodzi. W krótkim czasie warsztat przekształcił się w fabrykę, która rozpoczęła produkcję nie tylko sprzętu dla wytwórni, ale przede wszystkim całkowitego wyposażenia kabiny kinowej, którego najważniejszym elementem jest projektor.

Dziś, gdy fabryka jest w pełnym ruchu, kiedy podziwiamy gotową już „serię 50“, a w trakcie montowania znajduje się następna tegoroczna „seria 100“ (licząca 100 sztuk) — nie łatwo uprzytomnić sobie jak wielkim osiągnięciem jest wyprodukowanie u nas, tych niezwykle precyzyjnych i skomplikowanych aparatów. Nikt w tej fabryce, ani konstruktorzy, ani wykonawcy nie miał dotąd z tego typu produkcją nie wspólnego, dla tej prostej przyczyny, że była ona w Polsce nieznaną.

Pięciuset ludzi, pracujących dziś w fabryce kinotechnicznej w Łodzi — to w dużej mierze wynalazcy, twórcy coraz to nowych ulepszeń, zarówno w zakresie samej konstrukcji, jak też w dziedzinie wykonania jej drobnych elementów składowych. Najbardziej charakterystyczna cecha tej fabryki: nowość produkcji, wymaga ciągłych usprawnień, ciągłych „odkryć”. Pracują tu ludzie, których twórcza atmosfera fabryki pociąga i skłania do opracowywania wciąż nowych pomysłów.

Prototypy produkowanych aparatów opracowało na podstawie najlepszych typów zagranicznych biuro konstrukcyjne fabryki, zatrudniające ok. 15 osób — inżynierów i techników. Wyniki są doskonałe. Produkowane obecnie projektory do normalnych, szerokotaśmowych filmów 35 mm — dorównują najlepszym aparatom zagranicznym. Mało kto wie, że powszechnie znane ze swej dobrej aparatury kina w Polsce („Palladium”, „Stylowy” w Warszawie, „Polonia” w Łodzi) mają właśnie projektory polskie.

W tej chwili biuro konstrukcyjne ma już nowe osiągnięcia. Projektor szerokotaśmowy, przeznaczone są dla kin stałych. Nie nadają się do przewożenia, nie mogą więc spełnić swej roli w najważniejszym zadaniu kinematografii polskiej, jakim jest rozpowszechnianie filmu w najbardziej nawet odległych świetlicach robotniczych, świetlicach szkolnych, czy wiejskich domach ludowych. Do tego celu służyć będą projektory wąskotaśmowe do filmów 16 mm, łatwo przenośne, tańsze i tanie w eksploatacji. Projekt konstrukcji takiego aparatu jest już gotowy — mon tuje się pierwszy prototyp, który po wypróbowaniu przejdzie do produkcji seryjnej.

Produkcja fabryki kinotechnicznej opiera się wyłącznie na surowcach krajowych. Części optyczne jak obiektywy rzutnikowe, mikro-obiektywy do reprodukcji dźwięku, lustra eliptyczne do lamp łukowych, soczewki do reflektorów o trzymuje fabryka ze Zjednoczenia Przem. Precyzyjno-Optycznego. Reszta, a jest tego niemało, bo jeden projektor składa się z 1300 drobnych elementów — wykonywana jest w fabryce łódzkiej.

Poszczególne działy fabryki wyposażone są w rozmaitego typu obrabiarki. Są to częściowo maszyny poniemieckie, odremontowane we własnym zakresie, częściowo zaku-

pione obecnie. Same maszyny nie wystarczają jednak do produkcji tak różnorodnych elementów. Potrzebne są jeszcze odpowiednie narzędzia, a do produkcji seryjnej — specjalne przyrządy. Wobec powszechnie odczuwanego braku narzędzi, fabryka musi wyrabiać je sama.

Projekty narzędzi, przyrządów i sprawdzianów opracowuje specjalne biuro przyrządów, a wykonanie ich należy do narzędziowni. To wykonanie w rzeczywistości nie jest jednak tak proste jakby wynikało z poprzedniego zdania.

Dla obróbki jakiegos narzędzia potrzebne jest inne z kolei narzędzie, którego fabryka również nie posiada. Tak wyglądała właśnie sprawa frezów ślimakowych — ostatnia sensacja fabryki. Frezy te, niezbędne do obróbki kółek zębatach zamówiło kierownictwo fabryki jeszcze w r. 1945 w Szwecji, Szwajcarii, na Węgrzech i — dotąd ich nie otrzymano. Radzono sobie rozmaicie, zdobywano pojedyny cze sztuki gdzie się dało. Ostatnio jeden z inżynierów biura przyrządów opracował projekt konstrukcji specjalnego urządzenia zakładane-

go do głowicy tokarni, które służy do zataczania zębów frezu. Część tę wykonano w fabryce wg. rysunków konstruktora i jak właśnie w ostatnich dniach stwierdzono, zdała ona w zupełności próbę pracy. Fabryka jest więc uniezależniona od dostaw zagranicznych. Wynalezek ten stanowi w naszych warunkach wielkie osiągnięcie.

Nie wszystkie jednak narzędzia i przyrządy, usprawniające pracę są dziełem biura przyrządów. Fabryczna „skrzynka pomysłów” zawiera wiele projektów robotników i majstrów, które po realizacji przy czyniają się do wydatnego zwiększenia wydajności pracy.

Majster Krawczyński skonstruował np. nóż krążkowy do jednoczesnego nacinania gwintów wielozwojowych, zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych. Przy obróbce gwintu dwuzwojowego — czas pracy skraca się więc o połowę. Ślusarz narzędziowni, Jarzembowski, zastosował przyrząd dzięki któremu produkcja sprężyn kształtowych trwa 6 zamiast 60 minut. Oprawka wielonożowa do frezarki, pomysłu robotnika Kalinowskiego wjerści o-

twory w ciągu 11 minut, zamiast poprzednio koniecznych 26-ciu.

W działach ślusarskim, szlifierni, tokarni — trochę tłoczno. Fabryka rozrasta się i nie mieści się już dobrze w stosunkowo niewielkim lokalu. Praca wymaga tu wielkiej dokładności, obrabiane części są drobne, a każda z nich przechodzi przez kilka operacji nim otrzy ma ostateczny kształt.

Niewielki bęberek — jedna z ważniejszych części projektora wymaga półtoręgodziny pracy. Mniej precyzyjne części obrabia szwedzka rewolwerówka-półautomat. Obsługujący ją pracownik liczy w tej chwili 18 lat. Przybył do fabryki jako uczeń — obecnie, w trzecim roku pracy przekracza zazwyczaj normy produkcyjne. Pracując w fabryce, uczeń jednocześnie do państw. liceum przem. metalowego.

W jednej z sal spostrzegam maszyny pracujące bez obsługi. Są to automaty do produkcji śrubek. Mają one swoją historię. Fabryka otrzymała je w tak złym stanie, że robiły wrażenie niezdatnych do użytku. Dopiero jeden z inżynierów przeprowadził potrzebny remont i obecnie dwa automaty, nadzorowane przez jednego człowieka produkują śrubki w czasie 0,7 min., pod czas gdy na tokarni rewolwerowej jedną śrubkę obrabia się 3,5 min.

Wszystkie produkowane elementy podlegają ciągłemu sprawdzaniu w czasie operacji, po wykończeniu zaś następuje kontrola ostateczna przy pomocy specjalnych aparatów i przyrządów. Po skontrolowaniu przekazywane są dopiero do magazynu części gotowych.

Teraz rozpoczyna się druga faza produkcji — to jest montaż. Poszczególne elementy składane są najpierw w podzespoły, z których następnie montuje się gotowe aparaty.

Przy magazynie, mieszczącym wykończoną 1 września „serię 50“ znajduje się niewielka sala projekcyjna, w której odbierający projektorzy przedstawiciele Centr. Zarządu Kin sprawdzają działanie każdego aparatu. Oglądamy wyświetlony odcinek kroniki filmowej. Obraz jest wyraźny, nie ma drgań, dźwięk czysty. Próba wypadła dobrze.

Pełna inwencji i zapału załoga łódzkiej fabryki kinotechnicznej sprawi niewątpliwie, że i wprowadzane obecnie projektory wąskotaśmowe zdadzą także pomyślnie egzamin i przyczynią się do pełnej popularyzacji filmu w Polsce.

HALINA BRODZKA

## Wzorowi rolnicy wyróżnieni za pracę w gromadach

Powiatowy Komitet Współzawodnictwa Pracy w rolnictwie wyróżnił Jana Ciupę ze Stobiecka Małego gm. Radomsko, za aktywny udział w życiu społecznym i gospodarczym wsi. Ciupa zajął m. in. pierwsze miejsce spośród drobnych rolników w dostawie mleka do mleczarni.

Wyróżniono również i przedsta-

wiono do nagrody Stanisława Szpejdy, zamieszkałego w gromadzie Dziepele gm. Dmenin, za wzorowe prowadzenie gospodarstwa o pow. 6 ha, za sumienne prowadzenie księgowości rolniczej, przeprowadzenie akcji organizacyjnej bloku nasiennego o pow. 35 ha oraz za pracę społeczną w gromadzie.

## 23 godziny na dobę

pracowały trzy elektrownie Zi. E. Z. Węglowego

„Huragan, który w połowie ub. m. nawiedził tereny Śląska wyrządził poważne szkody w elektrowniach, głównie przemysłowych. Uszkodzone zostały kołmyny chłodni m. in. w hutach „Florian” i „Zabrze”, w kopalniach „Jowisz”, „Grodziec”, „Saturn” i „Siemianowice”. Uszkodzenia te spowodowały znaczny przyrost zapotrzebowania mocy w elektrowniach zawodowych. Sprawę pogarszał fakt, iż w mieście tym większość z elektrowni zawodowych, ze względu na okres kapitalnych remontów miała obniżoną moc dyspozycyjną.

Wobec wyjątkowych trudności jakie zaistniały w gospodarce energetycznej trzeba było wyszukać godziny najmniej szego obciążenia w elektrowniach i w ten sposób utrzymać ciągłość w dostawie prądu. Do akcji tej wciągnięte zostały trzy podstawowe elektrownie Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego „Elektro”, „Zabrze” i „Szombierki”. Elektrownie te pracowały w krytycznym okresie niemal przez dwa dniścia trzy godziny na dobę, nie wy-

łączając niedziel. Ogrom wysiłku na jaki zdobyły się wymienione elektrownie ilustrują najlepiej cyfry obciążenia szczytowego, które w miesiącu sierpniu były we wszystkich trzech zakładach o wiele wyższe aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Zakłady „Elektro” osiągnęły w sierpniu r.b. szczytowe obciążenie wysokości 109,4 MW wobec 102,8 MW w analogicznym okresie r. ub., Zabrze 60 MW wobec 55 MW w r. 1947, Szombierki 49 MW wobec 46,5 MW. Cyfry te świadczą o planowym i ekonomicznym dysponowaniu niewyżytkowaną energią i wzorowej gospodarce ZEZW. (Zd)

## PKS zwiększa tabor

Wkrótce przybędą do Polski autobusy i ciężarówki

Ustalono, że z partii wozów zakupionych w r. b. we Włoszech — Państwo wa Komunikacja Samochodowa otrzyma 180 autobusów (typ 666 RN) z przyczepami. Państwowa Komunikacja Sa-

mochodowa otrzyma również 400 ciężarówek typu „Fiat 626 RN” oraz „Fiat 666 N-7” wraz z 300 przyczepami towarowymi. Ciężarówki będą użyte do przewozu drobnicy towarowej. Niezależnie od tego PKS. otrzyma z Anglii 100 podwozi autobusowych marki „Leyland”, przy czym podkreślić należy, że w transporcie tym dokonano niezbędnej dla polskich warunków ruchu przeróbki, a mianowicie kierownice umieszczone zostały z lewej strony. „Leylandy” karosowane będą w kraju.

Jak podaje „Motoryzacja” w chwili obecnej przeprowadzi się próby z produkcją nadwozi wynalazku szwedzkiego. Nadwozie zbudowane jest z malych, łatwo wymiennych elementów, złożonych z blachy, ze środkiem drewnianym. Zaletą tych nadwozi jest ich lekkość, są one bowiem dwukrotnie lżejsze od nadwozi montowanych z blachy stalowej. Charakteryzuje je również wytrzymałość o blisko 60 proc. wyższa, oraz łatwa wymiennalność elementów.

## Dość węgla dla portu

dostarczyły koleje szczecińskie

Nakreślony dla DOKP Szczecin tegoroczny państwowy plan dostaw węgla eksportowego do portu szczecińskiego w ilości 1.350.000 ton został już

wykonany całkowicie. Od stycznia do sierpnia r.b. DOKP Szczecin dowiozła wagonami do portu 1.373.230 ton węgla eksportowego.

Za mało żytelek

## Nie może sprostać zapotrzebowaniu jedyna fabryka w Kuźnicach

W Polsce w chwili obecnej czynna jest tylko jedna państwowa fabryka, produkująca nożyki do golenia. Jest to Fabryka Narzędzi w Kuźnicach Drzewickich (daw. Gerlach). Produkcja tej fabryki niestety nie jest wielka. W maju fabryka wyprodukowała 358 tys. żytelek, w czerwcu — 442, a w lipcu — ćwierć miliona. Waga produkcji wynosi od 200 — 300 kg Co do jakości. to z każdym miesiącem staje się ona lepsza.

Znajdujące się w handlu żytełki amerykańskie pochodzą z dawnych dostaw

UNRRA, oraz z tzw. importu marynarskiego. Żytelek tych jest coraz mniej, a gatunki ich coraz gorsze.

Już w 36 numerze tygodnika ilustrowanego **»ŚWIAT PRZYGÓD«** pierwsze odcinki sensacyjnej powieści współczesnej z życia młodych chłopców Kr 3346-0 p. t. **„SKARB“** oraz nowej powieści rysunkowej z walk naródów Indonezji o wolność p. t. **„Wolna Puszcza Pembaringu“**

## Reforma Ubezpieczeń

Pisaliśmy niedawno o potrzebie reformy ubezpieczeń społecznych, wskazując na to, że chociaż nie jest to zadanie ani najpilniejsze, ani najważniejsze, ponieważ dotychczasowy system zaspakaja w zasadzie najważniejsze w tym zakresie potrzeby, to jednak nadszedł już czas, aby o tym realnie pomyśleć.

Dlatego też, z dużym zadowoleniem możemy powiadomić na szych czytelników, że sprawa ta od dłuższego już czasu była przedmiotem prac specjalnej komisji, powołanej przez Min. Pracy i Opieki Społecznej celem przeprowadzenia badań nad działalnością instytucji ubezpieczeń społecznych i opracowania projektu zmian, jakie powinny być wprowadzone, aby usprawnić system ubezpieczeń i przystosować go do nowych form ustrojowych.

W chwili obecnej, jak się do wiadujemy, Komisja zakończyła już opracowywanie projektu nowego ustawy o ubezpieczeniach.

Według posiadanych przez nas informacji projekt przewiduje zarówno rozszerzenie dotychczasowego zakresu osobowego ubezpieczeń jak i zmianę struktury organizacyjnej instytucji ubezpieczeniowych.

Ubezpieczeniem podlegać mają wszyscy pracownicy najemni bez względu na wysokość zarobków i rodzaj pracy. Dla poszczególnych kategorii ubezpieczeń wprowadzona będzie jednolita składka, przy czym jedna forma ubezpieczeń obejmować będzie wszystkie ich rodzaje, a więc na wypadek choroby i macierzyństwa, od wypadków przy pracy i chorób zawodowych, na wypadek bezrobocia, ubezpieczenia rodzinne itd.

Wprowadzenie jednej formy ubezpieczeń jest całkowicie uzasadnione i celowe, w ten bowiem sposób zostanie znacznie uproszczona organizacja ubezpieczeń a w zakresie gospodarki finansowej nastąpi pożądane jej uelastycznienie. Zasadnicze znaczenie ma również projektowane rozszerzenie osobowego zakresu ubezpieczeń na wszystkich ludzi pracy najemnej. Ze swojej strony dodamy, że naszym zdaniem przymusowymi ubezpieczeniami należałoby również objąć niekapitałistyczny odłam rzemieślników i wolnych zawodów oraz drobnych rolników.

Projekt reformy ubezpieczeń przewiduje także wprowadzenie zmian w dotychczasowej strukturze organizacyjnej m. in. stworzenie jednego centralnego zakładu ubezpieczeń społecznych który by posiadał oddziały na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Ta nowa scentralizowana instytucja byłaby zorganizowana na zasadach samorządu z udziałem przedstawicieli terenowych organizacji zawodowych.

Projektowane scentralizowanie instytucji ubezpieczeń jest naszym zdaniem najzupełniej celowe. Z zadowoleniem również stwierdzamy że projekt w całej rozciągłości uwzględnia postulat ściśle powiązania działalności instytucji ubezpieczeniowych z organizacjami zawodowymi. Pomijając wszystkie inne względy te dwa momenty mają zasadnicze znaczenie dla dążeń w kierunku odbiurokratyzowania instytucji ubezpieczeniowych.

A-SKI

## »Lasy Polskie« wykonały roczny plan produkcji

Pracownicy Tartaku Państwowego „Lasy Polskie” w Bydgoszczy wykonali do 21 sierpnia r.b. roczny plan produkcji (rok gosp. w lesnictwie kończy się 30 września), wynoszący 29.000 metrów sześciu drzewa użytkowego i zobowiązali się zwiększyć produkcję w przyszłym roku do 40 tys. m. sześciu.

# Miasto zieleni, kwiatów i sławnych »katarzynek«

Wszyscy, którzy kiedykolwiek odwiedzili Toruń, stwierdzają jednogłośnie, że miasto to — pomijając jego piękne położenie i wspaniałą zabytkową architekturę — wyróżnia spośród wielu innych miast polskich nadzwyczajną schludność i czystość, zieleńce, parki i zadziwiająca miłość kwiatów, oparta na długoletnich tradycjach. Miasto upiększają całe kolekcje kwiatów, począwszy od zwykłych nasturcji, kończąc na przepysznych jesiennych różach, zasadzonych przy reprezentacyjnej ulicy Bydgoskiej.

Uszczknąć kwiatek lub gałązkę w toruńskim parku, znaczy złamać prawo zwyczajowe tego miasta. Chyba żaden toruńczyk nie jest zdolny do tego czynu. Również żaden toruńczyk nie wyrzuci papieru lub pustego pudełka po papierosach na ulicę. Od tego są uliczne kosze na śmieci.

## DOROCZNA IMPREZA

Toruń święci obecnie swoje „Dni“ — doroczną, pełną swoistej powagi imprezę. Czwartego września r. b. porannym biciem dzwonów i hejnałem z wieży ratuszowej obwieszono uroczystą inauwacją „Dni Torunia“. Po raz trzeci od chwili odzyskania niepodległości Toruń otwarł swe bramy na powitała licznych gości, którzy przybyli nie tylko z Pomorza, ale z całego kraju.

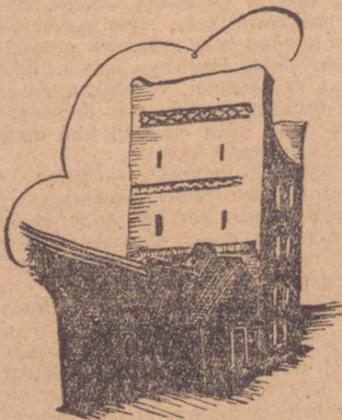
„Dni Torunia“, których zakończenie przewidziane jest na niedzielę 12 września r. b., różnią się pod wieloma względami od tradycyjnych uroczystości obchodzonych przez to miasto przed wojną. Inne zadania stanęły przed tym „małym Krakowem“. Toruń na skutek okupacji poniósł dotkliwe straty. W wielu wypadkach trzeba zaczynać od nowa. To też „Dni Torunia“ na przestrzeni ostatnich trzech lat są nie tylko tradycją uroczystością, ale przede wszystkim przeglądem dorobku i zamierzeń stolicy kulturalnej Pomorza na każdym jej odcinku.

## ZABLIŻAJĄ SIĘ RANY WOJNY

Miasto dźwiga się z upadku. Pracownicy jego obywateli nie ustępują Poznaniakom. Liczne rany wojny zabliżają się szybko. W roku bież. włożono dużo serdecznego wysiłku na odcinku pracy kulturalno - oświatowej. Zaczyna się to specjalnie w dziale szkolnictwa i bibliotekarstwa.

Dzięki inicjatywie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Toruń pozyskał nowy wspaniały gmach, t. zw. Collegium Chemicum. Ofiarne społeczeństwo poparło również akcję odnowienia prezbiterium zabytkowej bazyliki św. Jana. Udział w tej pracy zadeklarowali wybitni konserwatorzy sztuki. Odwołano i zabezpieczono słynną krzywą wieżę toruńską, będącą swego rodzaju unikatem w Polsce, rozszerzono znacznie powierzchnię skwerów i plantów, przywracając w ten sposób Toruniowi miano „miasta zieleni i kwiatów“. Buduje się most na Wiśle, odbudowuje się przy pomocy brygad junackich stara gazownię oraz cały szereg większych gmachów w Podgórzu — dzielnicy przyłączonej obecnie do starego Torunia.

W dziale pomocy społecznej zniszczone baraki mieszkalne, pokutujące jeszcze od czasów pierwszej wojny światowej. Mieszkała tam najuboższa ludność miasta w warunkach niżej wszelkiej krytyki. Było to siedlisko nędzy, źródło wszelkiego rodzaju chorób i zarazków. Dziś tych ludzi przeniesiono do schludnych i zdrowych mieszkań.



„Krzywa wieża“ — baszta obronna z XIII w., która przy wysokości 15 m posiada 1.40 m nachylenia. Pochylenie nastąpiło prawdopodobnie wskutek gliniastego podglebia.

Życie idzie jednak ciągle naprzód. Ludzi przybywa. Problem mieszkaniowy staje się znów jednym z najważniejszych zagadnień gospodarki miejskiej. Szczególnie skarżą się na brak mieszkań studenci. Dom Akademicki jest za szczyt. To też miasto w najbliższej przyszłości musi nastawić się na budownictwo mieszkalne. Nowa dzielnica Podgórze może być tu wielce pomocna.

## DLA KAŻDEGO COŚ MIŁEGO...

Program „Dni Torunia“ opracowany z wielką starannością urozmaicony został całym szeregiem imprez artystycznych i gospodarczych, zjazdów itp. Miłom swego bogactwa nie wydaje się być przedławiany. Każdy znajdzie w nim coś dla siebie. A więc wystawa plastyków, koncerty chórów, solistów i orkiestry na dziedzińcu ratuszowym, przedstawienia teatralne, popisy taneczne, „rewie mód“, zawody sportowe, wystawy gospodarcze, z których dużym zainteresowaniem cieszy się wystawa ogrodnictwa.

## Ułatwienia w wyjeździe na wczasy Zniesienie turnusów i numerowane miejsca

Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ opracowuje jedną ważną zmianę w organizacji wyjazdów na wczasy, a mianowicie zniesione będą dotychczasowe turnusy, rozpoczynające się dla wszystkich pierwszego wzdłuż piętnastego każdego miesiąca. System ten prowadził do niewygód i trudności komunikacyjnych. Według nowego projektu wyjazd wczasowiczów na dwutygodniowy wypoczynek odbywać

od wielu dziesiątek lat, mają wyrobiony zmysł krytyczny i szczególnie wysubtelny gust. Z prawdziwą przyjemnością konstatawałam, że artystyczna oprawa wystawy wrocławskiej, pomysłowość w układzie poszczególnych partii i bogactwo inwencji plastycznej budziły szczery zachwyt francuskich dziennikarzy.

Bylibyśmy niesprawiedliwi, nie wspomniawszy przy okazji „Dni Torunia“ o słynnych piernikach. Jak wiadomo, sposób zaprawiania ciasta piernikowego trzymano niegdyś w wielkiej tajemnicy. Jedną z głównych tajemnic było trzymanie rozcynku ciasta przez kilka lat i poddawanie przez to specjalnej fermentacji. Największy piernik, o którym wspomina historia miasta, wypieczono w Toruniu w 1778 r. Grubość jego wynosiła pół łokcia, długość blisko cztery łokcie, koszt — ok. 300 talarów. Piernik ten otrzymała od rady miejskiej cała Katarzyna. Od tego czasu wywodzi się sławne toruńskie „Katarzynki“.

Przed wojną na wypiek pierników zużywano rocznie kilkadziesiąt tys. kg. miodu. Dziś oczywiście pierników wyprodukowano mniej. Ale wszystko jest już na dobrej drodze. W „Dni Torunia“ na pewno nie zabraknie ich, a niejmy na dzieje, że już w przyszłym roku toruńskie pierniki dekoracyjne znajdą się w wielu domach polskich.

(mł.)

## 30 tys. zł. zażądał ksiądz za postawienie krzyża na cmentarzu

W Ludźmierzu w pow. nowotarskim do miejscowego proboszcza ks. Józefa Strylskiego, zgłosiło się dwóch ubogich górali z Kruszowa, Józef Hyc i Jan Czaja, z prośbą o udzielenie zezwolenia na postawienie drewnianego krzyża grobowego na cmentarzu. Proboszcz, któremu podlega cmentarz, zażądał za postawienie krzyża 30 tys. zł. albo 30 dolarów.

## Tournee koncertowa Pawła Sieriebriakowa

Słynny pianista radziecki prof. Paweł Sieriebriakow da w dniu 12 b. m. koncert w Poznaniu, 15 b. m. wystąpi w Łodzi, 17 b. m. w Katowicach, 20 b. m. odbędzie się w Krakowie wielki koncert, w którym Sieriebriakow wystąpi z udziałem orkiestry symfonicznej pod dyktando Waleriana Bierdajewa.

W Warszawie Paweł Sieriebriakow da koncert w dniu 23 b. m.

## Adwokat Hoffmokl-Ostrowski stanie przed sądem za kollaborację

Adwokat Zygmunt Hoffmokl-Ostrowski (ojciec) pozostaje w dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

Zygmunt Hoffmokl - Ostrowski stoi pod zarzutem kollaboracji z okupantem. Na przełomie 1939 i 1940 r. osobnik ukrywający się pod pseudonimem „Zrab“ opublikował w szmatławym „Nowym Kurierze Warszawskim“ szereg artykułów, w których odstąpił kulisy reżimu sanacyjnego. Adw. Hoffmokl-Ostrowski przebiegał do gadzinówki artykuł dyskusyjny, w którym dozwodził że mimo ucieczki sanacyjnego rządu cały aparat sanacyjny działa nadal i właściwie nie się nie zmieniło. Jako przykład podał Hoffmokl-Ostrowski aparat sądowy, władze szkolne oraz Zarząd m. st. Warszawy. Nie ulega wątpliwości, że list Hoffmoka-Ostrowskiego stanowił zamaskowaną denuncjację ludzi pracujących w wymienionych instytucjach. Nic też dziwnego, że wkrótce potem hitlerowcy z sądownictwa, szkolnictwa i Zarządu Miejskiego usuwali ludzi. Wiele z usuniętych Niemcy aresztowali.

Drugim okupacyjnym czynem Hoffmoka-Ostrowskiego było złożenie wniosku do władz niemieckich o rewizję procesu Kucharskiej, która w tajemniczych okolicznościach zamordowała przed wojną w Warszawie przy ul. Lwowskiej swego brata, inżyniera. Przed wojną zapadł w tej sprawie wyrok skazujący w dwu instancjach. Hoffmokl-Ostrowski, jako obrońca, skorzystał jednak ze zmiany sytuacji i złożył do sądów hitlerowskich wniosek o wznowienie procesu, motywując go faktem iż Kucharską poprzednio oskarżał prokurator Zyd Firstenberg. Nie omisszał przy tym Hoffmokl-Ostrowski zadenerwować wielu sędziów i prokuratorów polskich.

Ponadto Hoffmokl - Ostrowski utrzymywał podczas okupacji zażyłe stosunki z Niemcami, pokazywał się z oficerami hitlerowskimi w lokalach oraz urzędzał w swoim mieszkaniu obfite libacje dla Niemców.

Hoffmokl-Ostrowski zajmował się również praktyką adwokacką, stając przed t. zw. Sondergerichtami. Za wystąpienie w tych sądach pobierał olbrzymie honoraria, co zwróciło nawet uwagę niemieckich sędziów i co naraziło kollaboranta na przykrości.

Hoffmokl-Ostrowski organizował w okupowanej Warszawie odczyty, w których mówił o konieczności oraz sposobach walki z komunistami.

Zygmunta Hoffmoka - Ostrowskiego aresztowano przed kilkoma dniami w Krakowie i przewieziono do więzienia w Warszawie. Nie jest wykluczone, że sprawa odbędzie się już za kilka tygodni.

Proces Hoffmoka - Ostrowskiego zapowiada się sensacyjnie.

## Po obradach skarbowców w Warszawie zamknięcie zjazdu w Wrocławiu

We Wrocławiu odbyło się uroczyste zamknięcie III Walnego Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych, którego obrady toczyły się w dniach 5, 6 i 7 września w Warszawie.

Przewodniczący Zjazdu, Stanisław Frejlik, zamykając obrady wskazał na poważny dorobek organizacyjny i ideologiczny Zjazdu. Dorobek ten znalazł wyraz w zdecydowanej woli delegatów prowadzenia walki o sprawiedliwość społeczną, przez tepienie elementów spekulantów i kapitalistów, o pełną świadomość polityczną członków Związku i oczyszczenie aparatu skarbowego ze szkodników i elementów zdemoralizowanych.

Również we Wrocławiu odbyło się konstytucyjne zebranie wyłonionego w Warszawie Zarządu Głównego Związku. Przewodniczącym Zarządu Głównego ZZPS został ob. Lucjan Szwedowski, wiceprzewodniczącymi: ob. ob. Marian Jakubowski i Tadeusz Bukaty, sekretarzem

generalnym ob. Jan Prętkowski. Na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego zatwierdzono projekt reorganizacji władz związkowych, przedstawiony przez generalnego sekretarza. Uczestnicy Zjazdu zwiedzili Wystawę Ziem Odzyskanych.

## 121,3 proc. planu wykonał przemysł spożywczy

Państwowy przemysł spożywczy wykonał plan produkcji w sierpniu w 121,3 proc.

Dobre wyniki uzyskał przemysł cukrowniczy, przekraczając plan o 19,5 proc., drożdżowy o 20,3 proc. oraz szereg innych i namiastek kawowych — o 82,2 proc. Nie wykonały natomiast planu: Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego i Ziemiaczanego, ponieważ stare zapasy zostały już przerobione, a nowe dopiero nadchodzą.

# Polska w oczach kongresowych gości

Większość uczestników wrocławskiego Kongresu — to byli ludzie, którzy po raz pierwszy w życiu znaleźli się w Polsce. Po raz pierwszy mieli możliwość zetknięcia się z krajem, będącym dla nich dotychczas często tylko dalekim, mgławicowym pojęciem geograficznym. Polska tragicznie dotknięta przez wojnę, sławna w świecie jako kraj bohaterski i męczeński, zamieszkała przez ludzi, którzy umięli patetycznie umierać, zaprezentowała się jako kraj pełen dynamiki i energii twórczej, umięli żyć z rozmachem.

Wrocław, którego nazwa powtarza się dziś często na łamach wielu dzienników świata, poznali nasi goście zagraniczni jako miasto rdzennie polskie, posiadające bogatą historię polską i nawiązujące dziś mocne nici łączności ze swoją historyczną przeszłością. Poza innymi ważnymi korzyściami o znaczeniu ogólnoludzkim kongres wrocławski dał specjalnie Polsce tę wielką korzyść, że zbliżył do niej wielu wybitnych myślicieli z różnych krajów. Obecność we Wrocławiu tylu tegich umysłów reprezentujących elitę intelektualną świata, miało większe znaczenie, aniżeli setki najlepszych artyku-

łów czy tysiące książek, przedstawiających nasze sprawy w sposób najbardziej plastyczny. Kto z Polaków przeżywał Kongres wrocławski jako nacowny świadek, przeżywał jednocześnie uczucie zadowolenia, a nawet dumy szlachetnego gatunku, bo wywołanej przez ciągłe powtarzające się w najróżniejszych językach świata słowa poglądu a nawet zachwytu dla tego, czego Polska zdołała dokonać za ledwie w trzy lata po najstraszliwszej z wojen. Podczas gudy w różnych innych krajach europejskich zaznacza się po wojnie wyraźne osłabienie energii, objawy zbłązania i duchowego zmęczenia, w naszym kraju znaleźli nieprawdopodobny rozmach, wyrażający się w pedzie do odbudowy i w zbiorowym wysiłku, którego najpiękniejszym owocem jest Wystawa Ziem Odzyskanych.

W ostatnim dniu Kongresu, korzystając z paru wolnych chwil, pomiędzy obiadem a wielką publiczną manifestacją w Hali Ludowej w obronie pokoju oprowadziłam do dzieła problemowym Wystawie ZO dziennikarzy francuskich. Wia domo ogólnie, że Francuzi przyzwyczajeni do wystaw na wysokim poziomie, organizowanych w Paryżu

w przekroju poprzez stulecia pochód niemieczyny na wschód, gdzie ranie się obcych elementów w organizm Śląska i Pomorza począwszy od XIII wieku.

Dla publicysty politycznego to jest znakomita lekcja — powiedział jeden nie odrywając przez długą chwilę wzroku od tych plastycznych świadectw, opracowanych na podstawie dokładnych badań historycznych.

Gdy wracając autokarem do Warszawy pytałam egzotycznego gościa — Murzyna, wybitnego fizjologa, co zainteresowało go najbardziej na Wystawie Ziem Odzyskanych, odpowiedział, że był zaskoczony wysokim poziomem aparatu precyzyjnych, a zwłaszcza mikroskopów, produkowanych w Polsce. Przynał się, że dotychczas mało w ogóle wiedział o naszym kraju, a parę razy słyszał opinie, że to kraj biedny. Tymczasem samo obejrzanie wystawy przekonało go o wielostronności naszej produkcji przemysłowej, a forma zewnętrzną zrobiła przyjemną niespodziankę swym artystycznym polem.

Choćby wspomnieć tego symbolicznego „gołabka pokoju“, który „fruwa“ pod stropem czarnej rotundy wezwłowej. To jest jednocześnie dobry akcent dekoracyjny i wspaniałe nawiązanie do Kongresu intelektualistów, obradującego w obronie pokoju.

Wrażenia, pochwycone w prze-

lotnych rozmowach, można by układać w niekończącą się powieść pod tytułem „Polska w oczach gości kongresowych“. Jedno jest pewne: olbrzymia większość tych wrażeń miała ton pozytywny. Bezpóśrednio zetknięcie się z życiem w Polsce obalało w oczach tych ludzi niejedną fałszywy męt, zrodzony pod wpływem bajek o „żelaznej kurtynie“. Z uśmiechem konstatała pewna zagraniczna uczestniczka Kongresu, że gdy w niedzielę autokar przemierzał dziesiątki wsi i miasteczek na linii z Wrocławia do Warszawy, wszędzie na ulicach i drogach gromady mężczyzn, kobiet, dzieci w barwnych chusteczkach i sukienkach wracały z nabożeństwa lub gromadziły się do kościoła malowniczych kościołków. Jechała do Polski w przekonaniu, że tu wszystkie kościoły są zamknięte. Wlepione w krajobraz rozwijający się za szybą autokaru oczy cudzoziemców chłonęły widoki uprawionych pól i kwitnących gospodarstw. Zdziwieniem dowiedzieli się zagraniczni goście, że wcale nie zauważyli momentu, gdy przejechaliśmy dawną granicę pomiędzy Ziemią Odzyskaną, a terytorium Polski sprzed roku 1939. Polskie życie ziemi nad Odrą, która dziś już ma pod każdym względem oblicza podobne do ziemi nad Wisłą. „Les territoires récupérés“ zlały się w ich wyobraźni w jedną całość z resztą Polski.

Z. K. - M.

# Nadzieje i perspektywy miasta Cieplice

Okazuje się tu, w Cieplicach, że odbudowa Warszawy to wielki, na rodowy epos. Okazuje się, że tam, dokąd przybywa ktoś ze stolicy, gdzie pada jej imię, to zawsze powstaje okazja do tego, by wszcząć rozmowę na temat: co sływać w Warszawie?

Warszawa się odbudowuje. Jak, gdzie i co się odbudowuje? Kuracjusze idzie na masaż. Zebrani w oczekiwaniu swojej kolejki rozmówcy znaleźli się już wyobraźnią na odbudowanym Nowym Świecie. Kuracjusze udaje się do kąpieli. W zapelnionej poczekalni toczy się rozmowa na temat trasy W-Z i mostu. I tak często, gdzie natrafi się na grupkę ludzi, tam Warszawa ożywa w rozmowie. Dawaj jej mieszkańcy lub znajomi, rozrzućni po kraju, skłonni są do opinii, że na miejscu starej stolicy powstaje właściwie nowe miasto. Nie! — odpowiadają niejedni. Tak! — potwierdzają inni. I rację mają jedni i drudzy. Powstaje bowiem nowe miasto, ale to będzie ta sama, wiecznie żywa Warszawa.

Polacy kochają Warszawę. Dodać jednak jej epos, jak beethowenowska uwertura „Egmont” rozdzierał płaczem i grozą. Dziś jak gdyby niespodzianie odwrócili się szczył zdarzeń: powszechnie i nagle wlewa się do serca nowy rapsodowej, wskrzeszonej Warszawy. I dzieje się to tak, jak gdyby wraz z wielkim miastem — stolicą ożywiały się umysły i krzepły nadzieje.

Ludzie poruszają wiele spraw, ale sprawa Warszawy góruje nad zagadnieniami. Tak się działo zawsze w wypadku wielkich wydarzeń w życiu narodów.

**CIEPLICE ZIMA**  
Dlaczego pan nie wraca do Warszawy? — pytała cieplickiego warszawianina, który dopiero co wysłuchał opowieści o nowej Warszawie.

— Nie mam do czego wracać — odpowiada.

Jest pewna nieścisłość w tej odpowiedzi. Żaden szanujący się warszawianin nie wyrzeka się możliwości powrotu do swego rodzinnego miasta tylko dlatego, że nie ma do czego wracać. Przecież wszyscy ci, którzy co do niej powrócili, nie mieli do czego wracać. Tu chodzi o co innego. Nasz warszawianin nie widzi już sposobu na to, aby stąd odejść, bo gdy zaczął wylizywać przewagi Cieplic, to powstała z tego długa, choć niedokończona litanja i w tym tkwi istotny powód jego rezygnacji.

Cieplicity kuracjusze skłonni są przypuszczać, że po zamknięciu sezonu życie Cieplic zamiera. Tymczasem w rzeczywistości jest odwrotnie. Zima tutaj ma tyle uroku, że każdy kto żywy, staje się zapalonym amatorem sportów zimowych: saneczkowania i nart. Właśnie ta zima tutaj jest to najpoważniejsza atrakcja turystyczna. Gdy się o tym dowiedzą w Polsce, Cieplice obok Szklarskiej Poręby staną się jedną ze stacji górskiego sportu zimowego.

**I JUŻ BRAK LUDZI!**  
Niezmiernie przyjemny jest spacer w południowej, willowej par-

ti miasta. Tu właśnie nabiera się przekonania, że miasto prócz zdroj i uzdrowiska posiadać musi rozległą bazę gospodarczą. I istotnie: wielki tartak, który przerabia piękny, masztowy, ściągany z gór materiał leśny. Satisfakcja jest widzieć, jak nasi ludzie zorganizowali sobie transport tego materiału. Drugim punktem przemysłowym Cieplic jest gorzelnia i potężnie rozbudowana baza Monopolu Spirytusowego. Trzecim — imponująca, świeżo uruchomiona drukarnia i ostatnim, ale najważniejszym — fabryka maszyn papierniczych. Druga to w Europie co do wielkości fabryka tej gałęzi przemysłu. Istniała już decyzja urzędzenia tu fabryki maszyn włókienniczych. Zadecydowano potem decyzję zmienić. Fabrykę maszyn włókienniczych urządzić się gdzie indziej, a tu, opierając się na umowie z Czechami, wyposażają już fabrykę w odpowiednie maszyny i — patrzeć: ledwie zaczęli robotę, a już idzie pierwsza polska maszyna do Norwegii. Bardzo dumni są ze swego wyczynu tamtejsi robotnicy i widać, że się razem z tym zmieniło coś w ich usposobieniu, bo już uciekają się do skarg: brak ludzi. W Elblągu np., powiadają, uprzywilejowano rejon pod względem stawek i tam ludzie lecają na złamanie karku, a tutaj?...

Ponieważ J. Góra i Cieplice to rejon bratania się Polaków z Czechami; a Czechów widzi się tam bardzo często, to wnosić trzeba, że w przyszłości przyjadą oni w ziemie na saneczki, a latem do Marysieńki. Wystarczy te parę kilometrów drogi, by wejść na pochyłą Śnieżkę, a już się jest jednym okiem w Pradze, a drugim w J. Górze i Wałbrzychu, a przy tym, gdy się już wejdzie na pochyłą Śnieżkę, to wraca się stamtąd pod datą dosko należy piwa pilzneńskiego.

## 5 tys. młodych robotników i chłopów na kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie

Jak informuje Dyrekcja Towarzystwa Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich (TPKU), na terenie całego kraju dobiega końca akcja rekrutacyjna młodzieży robotniczej i chłopskiej na kursy przygotowawcze do wyższych uczelni.

TPKU uruchomiło kursy przygotowawcze w 11 ośrodkach, gdzie rozpoczęły się już 3-tygodniowe kursy selekcyjne, na które zgłosiło się ponad 5.000 młodych robotników i chłopów.

Właściwy kurs przygotowawczy, który w roku bieżącym trwać będzie 9 miesięcy, rozpocznie się 1 października br.

We wszystkich miastach uniwersyteckich, gdzie zorganizowane zostały kursy przygotowawcze, uruchomiono już staraniem TPKU bursy, które są w stanie pomieścić ponad 2.000 słuchaczy.

W roku bieżącym rozbudowana będzie również sieć stołówek, z

## CIEPLICE Z ODWROTNEJ STRONY

Skoro wszakże Cieplice mają się stać miastem międzyszlowskiem rendez - vous, czy raczej nim się już stają, to ten wzgląd do czegoś zobowiązuje. Spacer w willowej partii miasta dla zakochanego w nim przybysza jest o tyle przykry, że można się tu, będąc w stanie odurzenia zapachem kwiatów, zakrzęścić naraz od jadowitej woni. To, upraszając sobie tryb życia, niektórzy gospodarze bloków wille wych wprowadzili na mieszkanie do garażów dla samochodów swój żywy inwentarz, przez co straszliwie zatrują powietrze i na strój sąsiadów. Poznałem w Cieplicach osiadłego tam, rozsądnego do garaży dla samochodów swój żywy inwentarz, przez co straszliwie zatrują powietrze i na strój sąsiadów. Poznałem w Cieplicach osiadłego tam, rozsądnego do garaży dla samochodów swój żywy inwentarz, przez co straszliwie zatrują powietrze i na strój sąsiadów. Poznałem w Cieplicach osiadłego tam, rozsądnego do garaży dla samochodów swój żywy inwentarz, przez co straszliwie zatrują powietrze i na strój sąsiadów.

W imię dobra pięknych Cieplic wyzywamy ich obywateli do natchnionych zorganizowania krucjaty przeciw tej karygodnej pogardzie dla dobrego obywatela.

ANTONI KOPEC

których najbiedniejsza młodzież korzystać będzie bezpłatnie. Związek spona będzie również akcja pomocy stypendialnej, zarówno pod względem liczby, jak i wysokości stypendiów.

Już w bieżącym roku akademie kim rozpocznie studia na roku wstępnym wyższych uczelni, szcze gólnie technicznych i nauk społecznych, 1575 absolwentów poprzedniego kursu przygotowawczego, w tym 51,4 proc. młodzieży robotniczej, 34 proc. chłopskiej, 7 proc. dzieci pracowników umysłowych oraz 5 proc. młodzieży rzemieślniczej.

## Znowu uczniowie fałszowali świadectwa szkolne

Przed Sądem Okręgowym w Bytomiu rozegrał się epilog afery fałszerskiej, w którą zamieszanych było 12-tu uczniów miejscowych szkół. Uczniowie ci trudnili się pod rabianiem zaświadczeń szkolnych i w tym celu wykradali blankiety świadectw maturalnych, legitymacji szkolnych oraz pieczątki. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał siedmiu oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. Główny oskarżony, Ginter, skazany został na 3 lata. Pięciu oskarżonych sąd uniewinnił.

## BIURO BUDOWY DOMU SŁOWA POLSKIEGO Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „CZYTELNIK”

ogłasza

### przetarg nieograniczony

na roboty rozbiórkowo-porządkowe na terenie nieruchomości  
ul. Pańska 107 — kub. budynku ok. 750 m<sup>3</sup>  
ul. Towarowa 16 — kub. budynku ok. 850 m<sup>3</sup>  
ul. Łucka 24 — kub. budynku ok. 1300 m<sup>3</sup>  
ul. Łucka 24 — kub. budynku ok. 850 m<sup>3</sup>

Szczegółowe informacje i podkłady kosztorysowe otrzymać można w Biurze Budowy DOMU SŁOWA POLSKIEGO ulica Daszyńskiego 12, codziennie w godz. 12 — 13.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków z napisem „Oferta na roboty rozbiórkowo-porządkowe na terenach budowy D.S.P.” należy składać w Biurze Budowy do godziny 10-jej dnia 15.IX.1948 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 10 m. 30.

Biuro Budowy D.S.P., zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, podziału robót między kilku oferentów jak również unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn i bez prawa roszczenia jakichkolwiek pretensji ze strony oferentów.

K 3349-1

## WYCHOWANIE fizyczne SPORT

### UDANY REWANŻ POLONII (W-WA)

Lokalne, lub jak kto woli „brato bójcze” walki piłkarzy ligowych przyniosły sensacyjne wyniki: Największą niespodzianką sprawiła swym licznym kibicom Polonia (W-wa) — rewanżując się Legii za poprzednią porażkę. Zwycięstwo odmłodzonej drużyny „czarnych koszul” w stosunku 1:0 należy uważać za bardzo szczęśliwe dla zespołu wojskowego, który w drugiej połowie meczu zawiódł kondycyjnie. Gra była ciekawa, szybka, ale chaotyczna, Polonia miała przewagę w polu i tylko brak wykończenia strzałów ataków ratuje Legię od wyższej cyfrowo porażki.

Do sensacji zaliczyć również trzy ba remię AKS-u w Wielkich Hajdukach. Remisowe wyniki w Poznaniu i Rybniku są najlepszym wykładnikiem wyrównanego poziomu walczących tam drużyn. Pozostałe rezultaty według wszelkich przewidywań.

Oto zestawienie wyników 19-tej rundy rozgrywek klasy Państwowej.

**Warta — ZKK 2:2 (1:1)** w Poznaniu. Bramki strzelili: dla ZKK — Polka z karnego i Wojcickowski II a dla Warty — Smólski 2.

**LKS — Widzew 6:1 (4:1)** w Łodzi. Bramki dla LKS-u zdobyli — Łącz i Janeczko po 2 oraz Pietrzak i Hogendorf po 1, a dla Widzewa — Okupiański.

**Rymer — Polonia (Byt) 2:2 (1:1)** w Rybniku. Bramki dla Rymera u zyskali Motyka i Dybała, a dla Polonii — Trampisz i Wiśniewski.

**Cracovia — Tarnovia 3:0 (2:0)** w Krakowie. Bramki strzelili: Szełiga Różankowski II i Poświat.

**Ruch — AKS 1:1 (0:0)** w Wielkich Hajdukach. Bramkami podzielił się: Spodzieja (AKS) i Kubicki (Ruch).

**Polonia (W-wa) — Legia 1:0 (1:0)** w Warszawie. Bramkę zdobył Jaźnicki.

**Wisła — Garbarnia 3:1 (2:0)** w Krakowie. Bramki strzelili dla Wisły — Gracz, Mamoń i Kóhut, a dla Garbarni Rakoczy z karnego.

Po czwartkowych spotkaniach tabela ligowa przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	19	30	53:20
2) Ruch	19	28	61:24
3) Wisła	19	26	66:26
4) AKS	19	24	38:31
5) Legia	19	20	38:36
6) LKS	19	18	49:48
7) ZKK	19	18	35:37
8) Warta	19	18	30:43
9) Polonia (W-wa)	18	16	31:38
10) Garbarnia	18	15	29:37
11) Polonia (Byt.)	19	15	32:41
12) Rymer	19	14	36:56
13) Tarnovia	19	14	25:40
14) Widzew	19	8	21:76

### W KILKU WIERSZACH

Czołowi pięściarze Polski walczyli w Warszawie. Zamiast odwołanego meczu Warszawa — Praga, w niedzielę 12 bm. o godz. 11-jej na kortach Legii odbędą się zawody bokserkie, w których spotkają się następujące pary (na pierwszym miejscu reprezentanci Polski):

**Prezydent Tołwiński w roli piłkarza.** Zamiast projektowanego meczu Prasa Sportowa — Artyści odbędą się 26 lub 30 bm. mecz piłkarski Prasa — Zarząd Miejski. Całkowity dochód z meczu przeznaczony na FOS.

Składy zespołów nie są jeszcze ustalone, wiadomo już jednak, że w bramce Zarządu Miasta zagra prezydent Tołwiński.

## PAŃSTWOWE ZAKŁADY Przem. Liniarskiego nr 3 „STRADOM” w Częstochowie, ul. 1-go Maja 21 poszukują:

- 1) KIEROWNIKA remontów i inwestycji
- 2) KIEROWNIKA bezpieczeństwa pracy

Kandydaci zgłaszają się do Wydz. Personalnego naszych Zakładów Kr 3343-0

## Czytajcie „PROBLEMY”

### OGŁOSZENIA DROBNE

#### HANDLOWE

**Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe** w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo” Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

**Gospodarstwo 27 hektarów**, w tem 10 ha ziemi żytnio-kartoflanej, reszta łąka, las, stawy rybne, budynek pięknie murowane, kompletne inwentarze, od miasta 6 km. — śpiesznie sprzedam na 3.000.000. Zgłoszenia: Otręba Jarocin, Kilińskiego 2, Poznańskie. Kr. 3347-1

#### PRACA ZAOPAROWANA

**Zjednoczenie Przemysłu Kolarskiego Polskie Zakłady Babcock - Zieleniewski A. A.** w Sosnowcu — ul. Feliksa Perla Nr 4, poszukuje 2-3 wykwalfikowanych maszynistów — stenotypistek. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. Kr. 3323-0

**Nauczycieli biologii z geografją, fizyki z matematyką, jęz. francuskiego, wychowania fizycznego** poszukuje Państwowe Liceum i Gimnazjum w Turku (Pzn), zgłoszenia natchniać do Dyrekcji. Dopłata 100 procent. Kr. 3323-0

#### RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

**REDAKCJA:** Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-082. Red. ogł. 85-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-jej.

**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.

**WYDAWCA:** Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Warszawa ul. Daszyńskiego 14.

#### ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja 261-55. Administracja (tel. 123-33) — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 2, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hojdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopola 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-81.

#### PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 125. — z odbiorem na miejscu zł. 120. Z odpisaniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik” Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4632 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wskazanie rozpoczyna się z datem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata za granicą wynosi 180 zł. w kwart. zł. 675. —

#### CENNIK OGŁOSZEN

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tytuł druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilans i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr 1-717 Dział Ogłoszeń.

#### OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16 i n. tel. 857-93 i 887-08 oddziały: Miejskie: Marszałkowska 3/5 Poznańskie: 52, Praga ul. Targowa 67 (Księgarnia Jezewskiego), Księgarnie „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Piławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik”, Druk. Nr. 2.

B-57345

## PRENUMERATE W SZYBKOŚCI WSZYSTKICH PISM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK” wychodzących w Warszawie z dostawą do mieszkań

WARSZAWA BIURO PRENUMERATY Daszyńskiego 14

PRZYJMUJĄ

P R A G A Księgarnia Z. JEZEWSKIEGO Targowa 57

## Ostrzeżenie

Ostrzegamy przed kupnem następujących elektrycznych maszyn do liczenia:

„Tacit” Nr. 6414 „Remington” Nr. 138669, „Remington” Nr. 172893,

będących własnością Spółcznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Oddział w Poznaniu, Mielżyńskiego Nr. 26/27, tel. 17-95 i 37-09, które skradziono dnia 7. IX. 1948 r.

Tytułem nagrody za wykrycie sprawców kradzieży i odzyskanie maszyn wynacza się kwotę zł. 20.000.— Kr 3348-1



**ZE W SPÓŁDZIELNI NA UL. CIESZKOWSKIEGO (Zoliborz) uważa się, iż klient powinien być inaczej obsługiwany niż w sklepie prywatnym. Na zwróconą uwagę, że waży się kawałek wędliny, która ma na sobie zbyt wiele papieru (zakonczenie kielbasy w pęcherzu papierowym) odpowiedziano — „tu jest przecież spółdzielnia i wszystko musi iść...”** Może ktoś wyjaśni hożej brunetce, że właśnie w spółdzielni klient winien być conajmniej tak dobrze obsługiwany jak w sklepie prywatnym.

**ZE NIKT DO TEGO CZASU NIE POTRAFI WYTŁOMACZYĆ** warszawskim kinomanom, dlaczego w kinoteatrze „Palladium” bilety są droższe (przebieżnie o 15 zł.) od biletów wszystkich innych kin warszawskich. Czy w „Palladium” są wyświetlane lepsze filmy? Nie. Czy może sala jest ładniejsza? Nie. Czy może są tam jakieś specjalne atrakcje? Również nie. Więc dlaczego?

## Dom Rzemiosła na Miodowej



Przy ul. Miodowej róg Kapucyńskiej stanął już dwupiętrowy, odbudowany z wypalonych gruzów, palący. Odbudowała go Izba Rzemieślnicza R. P. na swą siedzibę. Dom nie jest jeszcze otynkowany i obecnie trwa wykańczanie wnętrza, które wyposażone zostaną w urządzenia i sprzęty będące wyłącznie wytworami rzemiosła polskiego. (Fot. API)

## Dziś w stolicy

### Koncerty

O godz. 19 w „Romie” koncert symfoniczny Polskiego Radia pod dyr. Witolda Rowickiego. Jako solista wystąpi pianista prof. Jan Ekier. Dochód przeznaczony na odbudowę Filharmonii Warszawskiej.

### Wystawy

**MUZEUUM NARODOWE:** Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa”.

Klub Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13): Wystawa scenografii Zenobiusza Strzeleckiego, oraz wystawa reprodukcji Henri Matisse'a. Wstęp wolny.

### Teatry

**TEATR POLSKI** (Karasia 2): godz. 19 „Cyd”.  
**PLACÓWKA** (Królewska 13) nieczynny.  
**TEATR MAŁY** (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powrót”.  
**TEATR POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Candida” Shawa.  
**TEATR NOWY** (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.  
**TEATR KLASYCZNY** (Mokotowska 13): o godz. 19 „Seans” N. Cowarda.  
**COMEDIA** (Szwedzka 2): o godz. 19 „Połączenie widmo”.  
**TEATR LETNI** (ul. Polna 25): o godz. 19.15 „Nitouche”.  
**WRÓBEL WARSZAWSKI** (Zygmuntowska 8). Wesola Rewla „Na trasie W - Z” pocz. 17.30 19.30

### Kino

**ATLANTIC** (Chmielna 33): „Melodia serc”, godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.  
**PALLADIUM** (Złota 7/9): „Aleksander Matrosow”, pocz. 13, 15, 19 i Zw. Zaw. 17.  
**POLONIA** (Marszałkowska 36): „Na tropie zbrodni” pocz. 13, 15, 19, 21.30 Zw. Zaw. 17.  
**STYLÓWY** (Marszałkowska 112): „Bo-lero”, pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.  
**AKTUALNOŚCI** Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 43 pocz. seansu o godz. 11.  
**SYRENA** (Praga, Inżynierska 2): Bitwa o szynę (pocz. 15, 17, 21.15 Zw. Zaw. 19)  
**TECZA** (Suzina 4): „Rodzina Artmanowych” pocz. 15, 17, 21.30 Zw. Zaw. 19.

### Radio

W dniu 11 bm. (sobota)  
 12.04 Dzień. połudn. 12.09 Muz. 12.25  
 Utwory wioloncz. 12.45 Poradnik dla  
 wsl. 13.00 Muz. obiad. 13.45 Jan Se-  
 bastian Bach — Kompozytor tygo-  
 dnia. 16.00 Dzień. popoł. 16.30 Kwa-

# Kopie my fundamenty na Brackiej

## Na wiosnę wyrosnie tu Dom Towarowy

Głębokie wykopy fundamentowe przy zbiegu Brackiej i Al. Sikorskiego wyglądają raczej na jakieś kamieniołomy, niż na zwykłe doły w ziemi. Rozrywana kilofami ziemia łupie się jak skała, odkładając się długimi płatami pod nogi pracujących robotników. Jest tak twar- da, że nie ma mowy o użyciu kopaczek i buldożerów. Kilofy z ledwością dają sobie z nią radę, a zmęczeni robotnicy co chwila ocierają pot z czoła.

W trudzie i znoju powstaje wielki gmach Powszechnego Domu Towarowego, największa tego typu budowla w Polsce i pierwszy budynek, który jest specjalnie budowany dla tego celu. I gdyby tu tylko chodziło o same fundamenty! Ale przecież niezależnie od za- betonowania trwałego podłoża pod bu- dynek trzeba jeszcze w tej skalistej, po- rzytej starymi fundamentami ziemi u- mieścić dwie kondygnacje!

Kilka dni temu Przedsiębiorstwo Bu- downictwa Przemysłowego, które tu pro- wadzi roboty, otrzymało wreszcie szcze- gółowe plany i może wyjść z okresu pro- wizorycznych zamiarów do realnej ro- boty. Już teraz wiadomo nie tylko, jak będzie wyglądał cały budynek od zewnątrz, ile będzie miał pięter itd., ale można już powiedzieć, jaki będzie jego rozkład wewnętrzny, jakie nowoczesne instalacje będą zbudowane w licznych salach nowoczesnej budowli.

Niezależnie od dwóch kondygnacji podziemnych, gdzie będą mieścili się szatnie dla personelu, magazyny towa- rowe i ekspedycja, nad wielkim partero- wym hallem zbuduje się jeszcze siedem pięter, z tym, że pięć będzie miało cha- rakter handlowy, na przedostatnim będą się mieścić urzędzenia społeczne: sto- łówka, kluby, świetlice pracownicze itd.,

a na najwyższym piętrze będzie kuch- nia.

Dwupiętrowy hall główny, do któ- rego prowadzi dwa wejścia od Al. Si- korskiego, to przede wszystkim szereg wind osobowych i towarowych i wielkie ruche schody, wiodące na piąte pię- tro. Na półpiętrze są jeszcze restaura- cja i kawiarnia. Za budynkiem, w stro- nie ul. Widok, rozciąga się wielka par- terowa hala handlu spożywczego, do któ- rej można również wejść i od strony Brackiej. Z boku, przy ul. Kruczej, od- dzieli budynek 6-piętrowy, połączony z głównym domem mostkiem na ostat- nim piętrze — to biura PDT.

Wszystkie ściany głównego domu bę- dą wyłożone szkłem, ponieważ jednak budynek jest bardzo szeroki, konieczne będzie zastosowanie sztucznego światła z świetlnych rur gazowych.

Tak wygląda projekt inż. Ihna towicza i Romańskiego. A sama robo- ta, którą kierują inż. Szamota z FBP i Bernardzi z ramienia WDO, to na ra- zie tylko ten wykop pod główny gmach handlowy. Zaczęto go kopać 22 maja i na początku października zacznie się już betonować pierwsze „stopki” funda- mentów.

Ażby nie tracić czasu — bo posta- wiono wykonawcom krótki termin: do końca 1949 r. ma być wszystko goto- we — będzie się dwa podziemne pię- tra budowało i w zimie. W tym celu okryje się cały teren tzw. cieplakiem, t.j. szopa z desek, która ma utrzy- mać ciepło, potrzebne do betonowania.

Na wiosnę dom już będzie rosnać w górę ponad poziomem ulicy. Do budowy całego kompleksu zabudowy PBP zu- żyje 280 wagonów cementu, 8 tys. m. sześć. żwiru, 5 tys. m. sześć. piasku i ponad tysiąc ton żelaza. A cała ta wielka budowa kosztować będzie ok. 600—800 milionów. I to, o ile będzie można tanim kosztem uzyskać schody ruchome, które przyjsię mają ponoć ze Szwecji. (ms).

## Od Zygmuntońskiej do Tomackiego

### Dzień i noc trwają prace przy „W - Z”

Na całej długości trasy „W—Z” dzień i noc trwają intensywne pra- ce. W porze nocnej cały ten długi odcinek przyszłej arterii komu- nikacyjnej — od ul. Zygmuntońskiej (na Pradze) do Tomackiego — o- świetlony jest silnymi reflektorami. Filary mestu śląsko-dąbrów- skiego (zasadniczego odcinka „W—Z”) gotowe są już na przyjęcie sta- lowych dźwigarów. Obecnie czeka się tylko na ukończenie pomostu montażowego. Same elementy prze- seł mostowych składane są obecnie na wybrzeżu warszawskim. **Monta- wanie ich trwa 24 godziny na do- be.** W ciągu ostatniego tygodnia zmontowano elementy wagi 75 ton (z 250 ton przystanych ostatnio z hut śląskich). **W połowie b.m. roz- pocznie się montaż przęsła na fila- rach.**

Po stronie praskiej prowadzone są roboty przy podwyższeniu pozio- mu ul. Zygmuntońskiej. Poziom ten musi być dostosowany do po- ziomu nowego mostu znacznie wyż- szego od dawnego mostu Kierbe- dzia. (Prawie o 2 metry). Dziennie sypie się tu 300 metrów sześć. zle- mi wydobytę z wykopów na Wy- brzeżu Helmskim.

Po stronie warszawskiej buduje się wiadukt, który przechodzą nad Mariensztatem połączy tunel trasy „W—Z” z mostem. Jeden przyczó-

tek i jeden filar tego wiaduktu są już gotowe. Obecnie wbiaja się pa- le pod fundamenty drugiego filaru. Na samym wybrzeżu wznosi się przyczółki wiaduktu nad Wisiostra- dą. W ciągu ostatnich 7 dni wybe- tonowano 50 mtr. sześć. fundamen- tów.

Między Krak. Przedmieściem a Miodową w okresie od 1 do 8 bm. zabetonowano dalszych 25 metrów bież. stropu tuneli i 20 mtr. ścian.

Na odcinku od Miodowej do Hi- potecznej kopaczki poszerzają wy- kop, którym trasa „W—Z” „wyj- dzie” z tunelu na powierzchnię ul- ic. W ciągu trzech ostatnich dni wykopano tu ok. 2.600 metrów sześć. ziemi. Na Tomackim usuwa się starą jezdnię. Przez ostatnie 7 dni zerwano jej 1.800 mtr. kwadra- towych.

Na koniec na zachodnim odcin- ku, między Żelazną a Młynarską, wywozi się gruz i plantuje tereny. W kilku miejscach układa się już krawężniki nowej ulicy i kończy ubijanie podłoża z gruzobetonu pod przyszłą jezdnię.

## Szkoła »Teatru Lalek«

### powstaje w Warszawie

W Warszawie przy ul. Żórawiej 24 powstaje, przeniesiona z Krako- wa, pierwsza w Polsce Szkoła Dra- matyczna Teatru Lalek (kukielek).

Nauka w szkole trwa trzy lata i przygotowuje fachowców do pra- cy w dziedzinach: aktorskim, instruk- torskim, technicznym oraz do pra- cowni plastycznej konstrukcji la- lek. W ciągu pierwszych dwóch lat szkoła daje przygotowanie og- ólne, w trzecim roku następuje specjalizacja. W szkole będą wykła- dane przedmioty teoretyczne i pra- ktyczne (podobnie, jak w normal- nych szkołach dramatycznych) ze specjalnym uwzględnieniem gry scenicznej z lalką, konferansjerki, gimnastyki rytmicznej i umuzykal- nienia. Z przedmiotów teoretycz- nych prowadzone będą wykłady

## Akademia i sztafety młodzieżowe

### w rocznicę wyzwolenia Pragi

W związku z przypadającą na dzień 14 bm. czwartą rocznicą wyzwolenia

przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego prawobrzeżnej Warsza- wy — praski okręg Tow. Przyjaciół Zoł- nierz organizuje w sobotę, dn. 11 bm., o godzinie 17 — akademię w sali miej- skiej przy ul. Otwockiej Nr. 3.

W niedzielę, dnia 12 bm., w godzi- nach rannych wyruszą z Miedzeszyna i Rembertowa sztafety młodzieżowe. Punkt spotkania i powitania sztafet o- znaczony został na godzinie 10, przy pę- tli tramwajowej na Cochlawkę, skąd uc- zestnicy uroczystości udadzą się po- chodem w kierunku Ronda Waszyngto- na.

## Poradnia Samokształceniowa przy TUR

Przy Wydziale Nauczania Zarządu Głównego TUR uruchomiona została Po- radnia Samokształceniowa. Wszyscy ci, którzy pragną pogłębić swą wiedzę lub ją uzupełnić, korzystają mogą bezpłatnie z wszelkich informacji, wyjaśnień i wska- zówek w sprawach związanych z samo- kształceniem.

Poradnia ma za zadanie dostarczenie materiałów oświatowych (książek i re- feratów), wskazywanie źródeł nauko- wych, adresów szkół, nauczycieli instytu- cji społecznych i organizacji, które to informacje ułatwią zainteresowanym ich dalszą naukę, względnie dokształcanie się.

Adres Poradni: Zarząd Główny TUR, Warszawa Aleja Róż 7.

## W niedzielę zbieramy na odbudowę

### Kwestują rzemieślnicy

Drugą niedzielą wrześniową zbiórkę na SFOS w Stolicy przeprowadzą rze- mieślnicy, przy czym w śródmieściu kwe- stę obejmą przedstawiciele Prezydium Izby Rzemieślniczej i Zarządu Cechów. Na Pradze kwestować będą pracownicy starostwa i Dzielnicowej Rady Naro- dowej.

## Nowi mieszkańcy Warszawy

### Antylopa i 2 pawiany dla ZOO

W dniu 7 bm. powrócił z Kopenhagi Dyrektor ZOO warszawskiego Dr. Za- biński, przywoząc z sobą, jako dar od Kopenhaskiego ZOO dla Warszawy, jedną antylopę i dwa pawiany. Dalszy transport zwierząt z Kopenhagi prze- widuje się mniej więcej za osiem tygo- dni. Przywiezione zostaną dwie małpy i jeszcze jedna antylopa. Należy dodać, że linia Gdynia — Ameryka zaofiaro- wała bezpłatnie przewóz zwierząt na pokładzie jednego ze swych statków.

Pierwszy koncert w „Romie” w dn. 8 bm. zawierał w programie uwerturę do „Hrabiny” Moniuszki, pierwszą symfonię Lutosławskiego oraz V symfonię Beethovena. Dyrygował Fitelberg.

Przyznać od razu należy, że z orkie- stry tej możemy być rzeczywiście dum- ni. Wyszkolenie i brzmienie są pierwszo- rzędne. Wysiwnięcie na przód podium wiolonczel sprawia bardzo korzystne wrażenie dźwiękowe. Drobnych uch- ybień w ostatniej części symfonii Beetho- vena nie wypada nawet wobec tak wy- sokiego poziomu wykonania wspominać.

Zarówno moniuszkowska uwertura, jak i „Pięta” zagrane były bardzo dobrze. Fitelberg uniknął jakichkolwiek przejaśka- wień i nadużywania siły brzmienia. Mo- gło nawet dziwić niewyzyskanie efektu crescendo w przejściu z trzeciej do czwartej części beethovenowskiej sym- fonii. Pod względem interpretacyjnym najwyżej stanął Fitelberg w symfonii Lutosławskiego. Dzieło to słyszeliśmy po- raz pierwszy i możemy pogratulować je- go twórcy myślącej i dobrej muzyki, a nestorowi dyrygentów i jego świetnej orkiestrze bardzo dobrego wykonania.

Mimo transmisji radiowej i braku atrakcji pod postacią solisty słuchaczy było bardzo dużo. Orkiestra zmuszona była nawet wykonać nad program frag- ment uwertury do „Hrabiny”.

## I Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR

Po raz drugi przybywa do Warsza- wy orkiestra symfoniczna Polskiego Ra- dia i po raz drugi występ jej dyrektora Polskiego Radia poprzedza konferencją prasową.

Na konferencji w dn. 6 bm. obecni byli Grzegorz Fitelberg, Witold Rowic- ki, Witold Lutosławski i Jan Ekier. Wszyscy obszernie wypowiedzieli się na temat orkiestry oraz własnych zamie- rzeń.

Zaledwie w marcu 1945 udało się Ro- wickiemu zebrać 18-osobowy zespół or- kiestrowy, po roku zespół ten liczył już 40 osób, występując zaś w roku ubie- głym na Festiwalu Słowiańskim miał około 70 muzyków, dziś liczy bez mała stu.

Warto było słyszeć, z jakim uzna- niem wyraża się o orkiestrze Fitelberg, kapelmistrz bardzo wymagający, i jak dalece wysoko ceni on w niej rzetelną atmosferę pracy i wzorową dyscyplinę.

Najlepsza dziś ta polska orkiestra symfoniczna wyrusza już w październi- ku na pierwszy swój występ zagraniczny do Czechosłowacji. Mając w programie wyłącznie muzykę polską (Moniuszko, Karłowicz, Szymanowski i Lutosławski),

koncertować będzie pod dyr. Fitelberga i Rowickiego przy udziale Ekiera w Bratislavie, Koszycach, Morawskiej Ostrawie i Pradze. W listopadzie b. r. rozpocznie orkiestra swój sezon w katowickiej rozgłośni, wykonując w dn. 9 listopada nagrodzoną na Olimpiadzie Symfonii Turskiego. Nadmienić można, że bardziej ciekawi będą mogli słucha- chać prawykonania tej symfonii już w dn. 18 bm. z Londynu (transmisja na całą Europę) w wykonaniu orkiestry BBC pod dyr. Fitelberga.

Obecnie orkiestra P. R. przybywa do Warszawy w miesiącu odbudowy naszej stolicy i na jej odbudowę oddaje całko- wity dochód, a ściślej mówiąc, oddaje ten dochód na cel, będący szczególną troską każdego polskiego muzyka, na odbudowę Filharmonii Warszawskiej. Przybywa orkiestra ta z programem du- żym i różnorodnym. Usłyszymy z jednej strony Haydna i Beethovena oraz Mo- niuszkę, Borodina i Brahmsa, z drugiej zaś Karłowicza, Szymanowskiego, Luto- sławskiego i Panufnika. Wachlarz re- pertuaru dość szeroko rozwinęty i cie- kawy. Występy są czysto orkiestrowe bez solisty.

MEGAN



Nech każdy sobie podyszy...

Ogromnie lubię zapasy. Dlatego przed wojną co dzień nie- omal siedziałem w cyrku na Ordynac- kiej.

Dlatego obecnie co dzień nieomal cho- dzę na parę minut przed pierwszą do Orbisu na róg Brackiej i Alei. Żeby so- bie trochę podyszeć... Emocja jest jak rzadko.

Parę minut przed pierwszą urzędnic- ka sprzedająca bilety przestaje je sprze- dawać, oddaje się (?) natomiast innemu zajęciu. Liczy mianowicie forszę.

Tlum klientów przed kasą zaczyna wówczas protestować i wnosić chóralnie okrzyki.

Potem tupać nogami. Jeszcze potem tłum usiłuje na znak protestu wylamać balustradę przy kasie.

Wówczas na widowni pojawia się star- szy, tęgi facecik, oślania urzędniczkę własną pierśią i również wznosi okrzyki. Facecik ten mógłby oczywiście zamiast tego sam albo liczyć pieniądze, albo sprzedawać bilety — na szczęście nie chce mu się. Woli także trochę potupać. Sport to zdrowie.

Cały meflek trwa nie więcej niż kro- drens, jest jednak tak dalece interesu- jący, że jeśli któregoś dnia nie mam czasu pójść do Orbisu, to uważam dzie- la za stracony. Przeważnie staram się jed- nak tak urządzić, żeby mieć czas.

Niestety wielu z moich przyjaciół nie może sobie na tę rozrywkę pozwolić. Taki Miecio m. in. dość rzadko może się zwolnić z biura i wpaść na Bracką. W jego też przede wszystkim imieniu uprzejmie proszę dyrekcję Orbisu o zmniejszenie godziny liczenia pieniędzy i wy- stępów starszego facecika.

Niech się cały cyrk odbywa, powiedz- ny, o piątej po południu. Bo ludziom pracy też trzeba go udostępnić

MEGAN